

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Wtorek, 6 grudnia 1949 r.

Nr 333 (344)

PREZYDENT R. P. BOLESŁAW BIERUT

odwiedził górników w dniu ich święta

Górnictwo polskie

znajduje się na najbardziej odpowiedzialnym odcinku frontu
w walce o pokój i bezpieczeństwo Polski!

Prezydent RP Bolesław Bierut wziął w niedzielę udział w święcie górników polskich i na uroczystej akademii w „Domu Górnika” w Sosnowcu, wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele! Towarzysze! Bracia Górnicy! Pozdrawiam Was gorąco i serdecznie w dniu święta polskiego górnika. Równocześnie składam Wam w imieniu państwa podziękowanie za Waszą pracę górnictwa tak ważną dla naszego państwa oraz za wykonanie 3-letniego planu w

przemysle węglowym Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Jaworzna.

Przemysł węglowy jest największą i najważniejszą częścią całego naszego przemysłu. Dalszy rozwój przemysłu węglowego stanowi o pomyślnym rozwoju całego przemysłu. Od tego, czy codzienna twórcza praca naszej największej armii przemysłowej — górników — będzie szła sprawnie, zależy w niemałym stopniu nasze zwycięstwo na froncie wielkiej i decydującej dla rozwoju i pomyślności naszego narodu bitwy o uprzedmiotowienie Polski.

Polska Ludowa otrzymała w spuściznę po dawnym rządzie kapitalistycznym kraj o gospodarce zacofanej. Władza ludowa postawiła przed sobą wielkie historyczne zadanie: odrobić w ciągu najkrótszego czasu, w ciągu jednego 10-lecia — zacofanie spowodowane przez dotkniętą coraz większym bezwładem gospodarkę kapitalistyczną. Jedynie władza ludowa mogła postawić

przed sobą tak olbrzymie zadanie, ponieważ jest ono wykonalne tylko po obaleniu władzy kapitalistów, tylko w ramach gospodarki społecznej. A lud pracujący najwięcej cierpi wskutek zacofania gospodarczego kraju. Bo kraj gospodarczo zacofany, kraj wyzysku kapitalistycznego — to kraj nędzy, ciemnoty, niskiego poziomu życia mas pracujących.

Szybkie uprzemysłowienie Polski Ludowej — to sprawa podniesienia na wyższy poziom dobrobytu mas pracujących i ich kultury, to uwolnienie ludzi pracy od ciężkiej troski o dzień jutrzejszy, o los ich dzieci. Pomyślnie wykonanie 3-letniego planu odbudowy gospodarki Polski na dwa miesiące przed terminem pokazało, że polska klasa robotnicza chce i umie pracować dla siebie, dla Polski Ludowej, wolnej od wyzyskiwaczy-kapitalistów i obywateli. Górnicy polscy pokazali, że potrafią wydobywać z ziemi ojczyźnej w warunkach władzy ludowej więcej węgla, niż w czasie panowania kapitalistów. Polska klasa robotnicza dowiodła, że będąc gospodarzem swego kraju potrafi wydobyć z siebie siły twórcze, zdolne stworzyć nowe i lepsze warunki życia dla mas pracujących i podnieść na wyższy poziom ich dobrobyt i kulturę.

Nie można stworzyć tego dobrobytu, jeśli nie usuniemy jak najszybciej ponurej spuścizny rządów kapitalistycznych, jeśli nie zlikwidujemy szybko zacofania gospodarczego, jeśli nie uprzemysłowimy szybko naszego

kraju, jeśli nie podniesiemy jeszcze bardziej wydajności naszej pracy. Nie można stworzyć rzeczywistego dobrobytu, jeśli nie zbudujemy nowych, wielkich i niezbędnych dla nas fabryk, kopalń, hut, jeżeli nie ulepszymy dotychczasowych kopalń, hut i fabryk według wymagań najnowszej techniki, jeśli nie zbudujemy równocześnie dość szkół, lecznic, sanatoriów, domów kultury i klubów robotniczych, jeśli nie polepszymy warunków mieszkaniowych górników i robotników, jeśli nie zabezpieczymy dostatecznej opieki starcom i nowocześnie wychowania dzieciom. Władza ludowa, która reprezentuje klasę robotniczą i jest wyrazicielką jej przodującej roli, podjęła to wielkie zadanie przebudowy Polski i podwyższenia stopy życiowej oraz warunków życia mas pracujących. Podjęła to wielkie zadanie i zadanie to wykona, ponieważ cała klasa robotnicza i lud pracujący nie szczędzi swych sił, swego zapалу, swej pracy twórczej, aby to wielkie zadanie wykonać.

Państwo ludowe przynosi górnikom polskim na ich święto Kartę Przywilejów Górnictwa, aby w ten sposób wyrazić uznanie dla ciężkiej pracy górnika. Chodzi o to, aby polepszyć sytuację materialną górnika, chodzi też o to, aby górnicy, pracujący mozolnie pod ziemią czuli, że państwo i naród cenią ich pracę, aby czuli, że ich ciężka praca jest ceniona wysoko.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ostry protest rządu RP przeciw zbrodnicy czynom

popelnionym na osobie wicekonsula Szczerbińskiego

WARSZAWA. W późnych godzinach wieczornych, dnia 3 bm. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz stanu, prof. dr Stanisław Leszczyński, wezwał ambasadora Francji, p. Baellen, któremu złożył bardzo ostry protest przeciw przestępczym czynom, popełnionym przez policję francuską na osobie polskiego wicekonsula Szczerbińskiego. Rząd Polski, oświadczył kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czyni odpowiedzialnym rząd francuski za życie i zdrowie wicekonsula Szczerbińskiego, domagając się natychmiastowego śledztwa, ukarania winnych i zadośćuczynienia dla wicekonsula Szczerbińskiego.

Z polecenia Rządu Polskiego, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakomunikował ambasadorowi Francji, że Rząd Polski za-

strzega sobie postawienie sprawy zbrodnicy działań policji francuskiej na forum międzynarodowym.

Co 70-ty robotnik awansował na wyższe stanowisko

w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym

ŁÓDŹ. W czasie realizacji zadań planu trzyletniego, co 70-ty robotnik przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego, dzięki wykazanym zdolnościom i ofiarnej pracy awansował na wyższe stanowisko. Ogółem awansowało na wyższe stanowiska w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym 472 robotników.

9 spośród awansowanych robotników, w tym 4 kobiety, dzięki wykazanym zdolnościom zawodowym i organizacyjnym

STALIN UCZY...

...„Hasło „kadry decydują o wszystkim” — wymaga aby nasi kierownicy wykazywali jak najtroskliwszy stosunek do naszych pracowników, „małych” i „wielkich” bez względu na to, w jakiej dziedzinie pracują, troskliwie ich wychowywali, pomagali im, gdy potrzebna jest im pomoc, zachęcali ich, gdy wykazują

pierwsze sukcesy, wysuwali ich naprzód itd.”

...Trzeba nareszcie zrozumieć, że ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry. Należy zrozumieć, że w naszych obecnych warunkach „kadry decydują o wszystkim”. Jeśli będziemy mieli dobre i liczne kadry w przemyśle, rolnictwie, w transporcie, w armii — to kraj nasz będzie nie zwyciężony. Jeśli nie będziemy mieli takich kadr — będziemy kulemi na obie nogi.

(J. Stalin z przemówienia na uroczystości promowania akademików Armii Czerwonej 4 maja 1935 r.)



Naród radziecki obchodzi 13 rocznicę uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA (PAP). W podniosłym nastroju i w poczuciu zasłużonej dumy z uzyskanych osiągnięć naród radziecki obchodzi w dniu 5 grudnia święto Konstytucji Stalinowskiej. W zakładach przemysłowych i uczelniach, w klubach robotniczych i świetlicach żołnierskich odbywają się uroczyste zebrania, poświęcone tej konstytucji.

W salach Państwowego Instytutu Historycznego w Moskwie otwarto wielką wystawę, obrazującą ogromne osiągnięcia narodu radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Jeden z działów wystawy poświęcony konstytucjom krajów demokracji ludowej.

Zgodnie z tradycją, zjechały do Moskwy — dla wzięcia udziału w obchodach święta Konstytucji Stalinowskiej — najlepsze zespoły muzyczne oraz soliści republik radzieckich.

Ze wszystkich republik i obwodów napływają raporty na imię Generalissimusa Stalina o sukcesach produkcyjnych, odniesionych we wszystkich działach gospodarki narodowej.

Wskazując na historyczne osiągnięcia pierwszego na świecie kraju socjalizmu, wywalczone pod sztandarem Konstytucji Stalinowskiej, „Izwiestia” piszą: „W konstytucji ZSRR, sankcjonującej to, co zostało uzyskane i wywalczone przez masy pracujące Związku Radzieckiego pod przewodnictwem wielkiej partii Lenina — Stalina, znalazł odbicie historyczny fakt przejścia ZSRR na nowy etap rozwoju: etap zakończenia budownictwa socjalistycznego i stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu”.

Dziennik podkreśla, że Konstytucja Stalinowska dała wyraz trosce o ugruntowanie i umocnienie własności społecznej. Własność

socjalistyczna — stwierdza — „Izwiestia” — została proklamowana przez Konstytucję Stalinowską jako święta i nienaruszalna podstawa ustroju radzieckiego, jako podstawa i źródło bogactwa oraz potęgi ZSRR, jako podstawa dostatniego i kulturalnego życia mas pracujących. Pod kierunkiem Wielkiego Stalina naród radziecki zbudował i umocnił socjalizm, obalając ostatecznie reakcyjną legendę najemnych ideologów kapitalizmu o tym, że własność prywatna stanowi niezbędny warunek istnienia i rozwoju społeczeństwa.

Naród radziecki dowiódł światu, że tylko w wyniku zniesienia własności prywatnej — kapitalistycznej i ugruntowania własności społecznej można na zawsze położyć kres anarchii produkcji, kryzysom, bezrobociu, nędzy mas, które są nieodłącznymi towarzyszami kapitalizmu.

Cały naród radziecki — podkreśla w zakończeniu dziennik — dba o pomnażanie bogactw i dochodu na rodowego, jak tego uczy Wielki Stalin i Konstytucja Stalinowska.”

Nowy sukces polskich górników

KATOWICE. Załogi robotnicze zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego, wykonały na 16 dni przed terminem plan produkcyjny gotowych wyrobów walcowanych, nakreślony na rok bieżący.

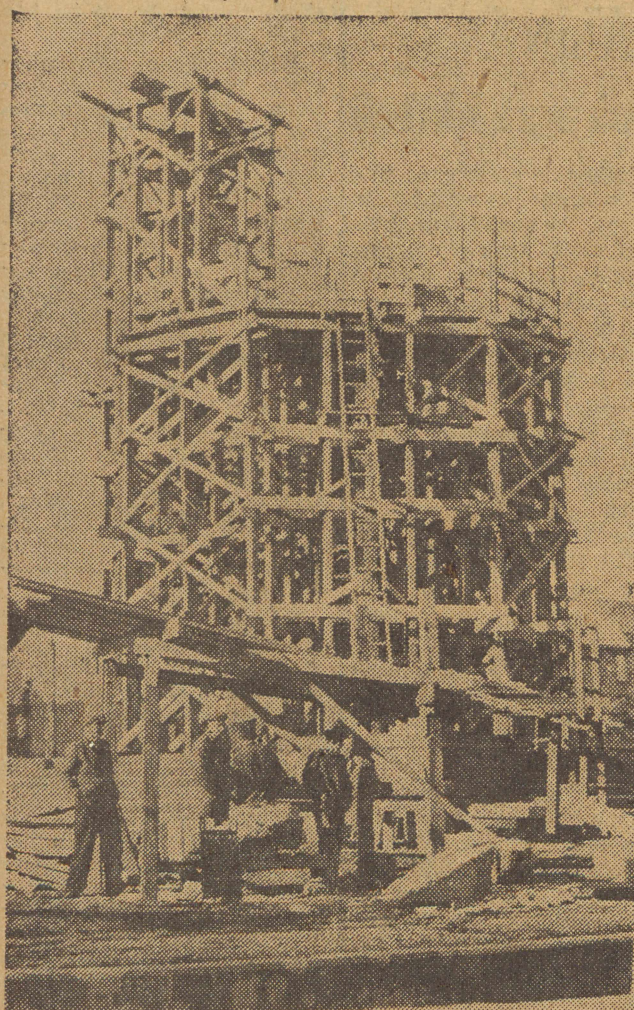
Zobowiązania załóg podjęte na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej miały być wykonane na dzień 15 grudnia br.

REFERAT tow. M. Susłowa p.t.

„Obrona pokoju i walka przeciw podżegaczom wojennym”

wygłoszony na naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych zamieszczamy na str. 3-ciej i 4-tej.

Warszawa odbudowuje pomnik Mickiewicza



Prace przy odbudowie pomnika Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie są już w pełnym toku. Na zdjęciu ustawianie rusztowania przy cokole pomnika

Przemówienie tow. premiera Cyrankiewicza na kopalni „Karol”

SPRAWA GÓRNIKÓW

staje się sprawą całej klasy robotniczej
- zasadniczą sprawą naszego marszu do socjalizmu!

Z okazji „Dnia Górnika” tow. premier Cyrankiewicz wygłosił na uroczystości w kopalni „Karol” następujące przemówienie:

Droży Górniczy!

Jest dla nas wszystkich szczególną przyjemnością, być gośćmi na przodującej kopalni, która pierwsza wykonała plan i moc wspólnie z Wami obchodzić górnicze święto, święto czołowego oddziału klasy robotniczej, jakim są nasi polscy górnicy.

Wasze święto w tym roku wbiega się z wykonaniem 3-letniego planu odbudowy.

Górnicy polscy z dumą mogą powiedzieć o sobie, że ich praca, ich zwycięstwa w walce o zwiększenie wydajności były bardzo ważnym czynnikiem tego 3-letniego okresu odbudowy Polski. Można powiedzieć, że sukcesy i zwycięstwa Wasze w dużym stopniu decydowały o sukcesie i zwycięstwie 3-letniego planu odbudowy.

Wyrazem pełnego zrozumienia Waszego wkładu do odbudowy Polski jest uchwalona ostatnio przez rząd wielka Karta Górnicza, w której przyznaje się górnikom cały szereg przywilejów w zakresie płac i w zakresie uprawnień honorowych, dlatego, że polscy górnicy — to czołowi żołnierze Polski Ludowej, postawieni na bardzo odpowiedzialnym odcinku, na froncie walki o lepszą przyszłość dla całego narodu.

Armia górnicza staje przed nowymi zadaniami. Stoimy u progu 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu. Budowa socjalizmu — to, poprzez wzrost produkcji, gwarantacja polepszenia bytu klasy robotniczej.

Budowa fundamentów socjalizmu wymaga znacznego rozwinięcia wydobycia i inwestycji w przemyśle węglowym. Uchwała rządu o środkach zabezpieczających wykonanie

przez przemysł węglowy planu wydobycia i inwestycji stawia zagadnienie górnictwa polskiego, jego rozwoju, jego unowocześnienia, jego usprawnienia i mechanizacji — jako jedno z kluczowych naszych zadań.

Wykonanie tego zadania — to warunek powodzenia planu 6-letniego w przemyśle węglowym, a równocześnie dalsza droga poprawy warunków pracy górników.

Sprawa górników, sprawa przemysłu węglowego staje się sprawą całej klasy robotniczej, sprawą jej Partii, sprawą rządu ludowego, zasadniczą sprawą naszego dalszego marszu do socjalizmu.

My wszyscy wiemy, jak wyglądała cała Polska, jej pizmy, jej zburzone miasta, jej wyniszczona klasa robotnicza — w jakich trudnych warunkach na gruzach starej Polski, na gruzach okupacji hitlerowskiej powstawała do życia Polska Ludowa.

Nie pomogły usiłowania agentów imperialistycznych, kapitalistów i obszarników, aby zepchnąć Polskę z jej drogi ku socjalizmowi, aby nałożyć jej jeszcze raz więzy kapitalistycznego, imperialistycznego ucisku. Nie pomógł Mikołajczyk, nie pomogły faszystowskie

bandy podziemia, nie pomogły podstępne machinacje reakcyjnej części kleru, nie pomogły próby oplecenia Polski więzami monopolistycznego kapitału przez plan Marshalla, nie pomogły usiłowania podżegaczy wojennych, rewizjonistów niemieckich, nie pomogło szantażowanie trzecią wojną, nie pomogły najrozmaitsze pod-



stępne, dywersyjne manewry reakcji, aby przeszkodzić Polsce i jej rozwojowi.

Nie pomogły dlatego, że tymczasem, nie bacząc na wrogi, codziennie do kopalń w trudnych nieraz warunkach, zjeżdżał polski górnik, aby tam wykonywać przyszłość Polski, że codzienną pracą rósł polski przemysł, że pracował polski technik i inżynier, że silną ramię władzy ludowej ciężko spadło na barki tych wszystkich, którzy marzyli o powrocie do sanacyjnej Polski kapitalistów, wyzyskiwaczy, Polski Berezy i kul dla walczących o swoje prawa robotników, do Polski — niewolnicy międzynarodowego kapitału.

Nie pomogły dlatego, że klasa robotnicza, przodownicza narodu, w sojuszu z pracującym chłopstwem nie tylko nie dała sobie wydrzeć władzy, ale z każdym dniem coraz bardziej władzę ludową utrwalała.

Nie pomogły te usiłowania dlatego, że nie byliśmy sami we wrogi, kapitalistycznym otoczeniu, — bo działało się to po rozgromieniu ludobójczego hitlerizmu

przez zwycięski Związek Radziecki.

Nie pomogły dlatego, bo potężny kraj socjalizmu, Związek Radziecki dawał nam pomoc i otaczał nas opieką.

Nie pomogły szantaże wojenne dlatego, bo coraz mocniejszy jest obóz pokoju i postępu, bo rosną jego siły, bo spełniona przez imperializm kilkumilionowa masa ludu chińskiego rozerwała kajdany imperialistyczne i maszeruje dziś wolna i zwycięska w tym samym kierunku co my, co wszystkie narody demokracji ludowej, wszystkie narody postępu i wolności.

I dlatego dziś o okresie, który minął, możemy mówić z dumą i radością!

I dlatego patrząc w przyszłość możemy być pełni ufności pod warunkiem, że w jeszcze większym niż dotychczas stopniu, jeszcze bardziej świadomie wzmocimy wysiłek całego narodu w budownictwie socjalistycznej przyszłości, w cementowaniu frontu pokoju, we wzroście wydajności pracy, w nieublaganej walce z agenturami imperializmu, w zwycięskiej walce o lepsze jutro naszego narodu.

Dlatego to najserdeczniej pozdrawiam w imieniu rządu ludowego załogę przodującej kopalni, która pierwsza wykonała plan, a tym samym pokazała jak trzeba walczyć i jak zwyciężać na froncie walki o socjalizm.

Niech żyją polscy górnicy! Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje Prezydent Polski Ludowej Bolesław Bierut!

Prezydent R. P. Bolesław Bierut odwiedził górników w dniu ich święta

(Dokończenie ze str. 1)

Naród z uznaniem i wdzięcznością ocenia pracę górnika polskiego, jako ofiarną i zaszczytną służbę dla ojczyzny.

Z uznaniem ocenia ją również cały obóz walki o pokój i postęp, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Wielki jest plon pracy i wielkie są osiągnięcia polskich górników i całej klasy robotniczej, ale wielkie są również nasze zadania. Byłoby wielkim błędem, gdybyśmy upajając się osiągniętymi wynikami, zapomnieli o tym, że czeka nas jeszcze wielka i wytężona praca, aby życie w Polsce Ludowej stało się lepsze i szczęśliwsze.

Władza ludowa ze szczególną troską i uwagą śledzi za rozwojem polskiego przemysłu węglowego jako czołowego przemysłu w naszym kraju. Olbrzymie środki państwowe zostaną przeznaczone w ciągu najbliższych 6 lat, aby na drodze usprawnienia technicznego stworzyć najpomyślniejsze warunki pracy dla polskiego górnika, inżyniera i technika górniczego, aby podnieść na wyższy poziom produkcję. Waszym zadaniem, bracia górnicy, jest uczynić wszystko, aby ten wielki wy-

siłek państwa, wkładany w przemysł górniczy, został należycie wykorzystany. Nie powinniśmy dopuścić, aby środki wypracowane marnowały się przez lud pracujący w jakimkolwiek stopniu marnowanie. Nie możemy dopuścić do tego, aby najlepsza, najbardziej przodująca część górników odczuwała skutki karygodnej lekomyślności tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, czy też nie przejawiają dostatecznej gospodarskiej troski o materiały i narzędzia, o oszczędne ich używanie, o ułatwienie pracy całej armii górniczej.

Praca górnika, inżyniera, sztygara, jest podobna do obowiązku żołnierza na najważniejszym odcinku frontu. Jest on współodpowiedzialny za dyscyplinę, za sprawne działanie każdego współtowarzysza broni i szeregowca i dowódcy, za zwycięskie wykonanie zadania przez cały zespół.

Górnictwo polskie znajduje się dziś na najbardziej odpowiedzialnym odcinku frontu w walce o podniesienie przemysłu węglowego, w walce o plan 6-letni — plan uprzemysłowienia Polski, plan zlikwidowania zacofania gospodarczego, plan stworzenia lepszych warunków życia i rozwoju kulturalnego dla całego polskiego ludu pracującego, plan utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Polski, plan pokrzyżowania machinacji podżegaczy wojennych.

Bracia Górniczy!

Nie wątpię, że Wy — największa armia przemysłowa Polski Ludowej — pomyślnie i z honorem wykonacie te ważne i wielkie zadania. Wierzę, że jak dotychczas, tak i nadal nie będziecie szczędzić swych sił, aby kraj nasz przodował w pracy,

aby polska klasa robotnicza jeszcze szybszy bieg nadała rozpędowemu kołu

historii, która zbliża ku nam lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

Zyczę Wam w dniu Waszego święta górniczego pomyślności w pracy i w życiu osobistym. Wiedziecie, że cały naród dumny jest ze swych górników. Trzymajcie wysoko sztandar czołowego oddziału polskiej klasy robotniczej i całego narodu!

Niech żyją polscy górnicy!

Górnicy polscy obchodzili swe święto w obecności Prezydenta R. P. i Premiera

KATOWICE (PAP). Górnicy polscy obchodzili w dniu 4 bm. swoje doroczne święto tzw. „Barburkę”. Szczególnie podniosły charakter miały uroczystości z okazji święta górniczego w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim, gdzie przybył Prezydent RP Bolesław Bierut w

otoczeniu dostojników państwowych. W kopalni „Karol” w kopalni „Sosnowiec”, a następnie na centralnej akademii, która odbyła się w „Domu Górnika” w Sosnowcu odznaczono czołowych przodowników pracy w górnictwie. Uroczystości te były żywością manifesta-

cją nieugiętej woli tysiącznych rzesz górniczych w walce o realizację 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Górnicy manifestowali również z entuzjazmem swoją radość z powodu uchwalenia historycznej „Karty Górniczej”.

Oszczercstwa kuomintangowców nie znajdują poparcia wśród Anglosasów

NOWY JORK (PAP). Na ostatnich posiedzeniach komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ delegaci bloku anglosaskiego próbowali znaleźć wyjście z nader kłopotliwej sytuacji, w jakiej znaleźli się w związku z oszczerczą „skarżą” kuomintangowską na Związek Radziecki. Oszczercze zarzuty, wysunięte przez przedstawicieli nacjonalistów chińskich, nie znalazły poparcia nawet wśród Amerykanów.

Delegat kuomintangowski starał się rozpaczać i pozyskać dla swego projektu rezolucji członków komisji. Wyśiłki jego pozostały jednak bez rezultatu. Delegat Meksyku oświadczył, że nie będzie głosował za projektem rezolucji kuomintangowskiej. Przedstawiciel Haiti podkreślił, że obowiązkiem dyplomacji jest realna ocena położenia i dlatego bezcelowe są wszelkie nawoływania nacjonalistów chińskich do nieuznania rządu ludowego w Pekinie. Przeciwni projektowi wystąpili także delegaci Chile, Pakistanu i Filipin. Delegat Nowej Zelandii oświadczył, że blok anglo-amerykański może jedynie wyrazić kuomintangow-ekim Chinom „sympatię i zrozumienie”.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii zakomunikował, że będzie on głosował przeciw projektowi rezolucji. W przemówieniu polemizował on z twierdzeniem delegata kuomintangowskiego, że „o stosunku Anglików do Chin decydują wyłącznie interesy”. Przedstawiciel brytyjski tłumaczył się, iż rząd jego kieruje się tylko „realną oceną faktów” w odniesieniu do sytuacji w Chinach. Mówiąc na temat uznania rządu Chin Ludowych, delegat brytyjski podkreślił, że

jeżeli jakiś rząd sprawuje efektywną kontrolę nad całym krajem lub jego większą częścią, to stanowi to dostateczny powód do uznania tego rządu.

DLA UCZCZENIA 70-lecia URODZIN J. STALINA metalowcy z Kuźni Raciborskiej odpowiadają na apel tokarza Mateli

Spod noża potężnej obrabiarki tryska sноп iskiei, długi stalowy walec wiruje w szybkim tempie. Kilku robotników nisko pochylonych sprawdza pracę maszyny, a brygadier Mucha coś głośno tłumaczy. Przez warok maszyny trudno zrozumieć poszczególne słowa, ale widać, że ośrodkiem zainteresowania wszystkich jest co jakiś czas wyjmowany i oglądany nóż obrabiarki.

Już od wczoraj tokarze z Raciborskiej Fabryki Wyrobów Metalowych robią próby stosowania przy skrawaniu metali noży o kątach ujemnych i mimo początkowych trudności udało się im już dwukrotnie zwiększyć szybkość z 60 m na minutę na 120 m. Tokarz Stefan Stanek, inicjator tej próby, opowiada, że gdy tylko przeczytał wezwanie rzucone przez poznańskiego tokarza Matelę, od razu zabrał się do wypróbowania nowej metody i porozumiewając się z brygadierem Muchą zwiększył obroty maszyny.

Na czym polega to usprawnienie, mające tak doniosłe znaczenie w obróbce stali, niełatwo wytłumaczyć, Stanek bierze więc krede i na postumencie maszyny kreśli kształt dawnego, a obok nowego noża. Pozornie nie różnią się one specjalnie, ale zmiana jest bardzo istotna: przez opłówanie noża zmienia się kąt dodatni na ujemny i w ten sposób jego ostrze nie nagrzewa się tak bardzo jak daw-

niej i można zwiększyć obroty maszyny. To proste usprawnienie dokonane przez robotników radzieckich daje przemysłowi radzieckiemu wielkie oszczędności i zwiększa wydajność maszyn.

Robotnicy raciborscy są bardzo przejęci wynikami prób. Mimo że pierwsza zmiana skończyła już pracę, nie rozchodzą się do domów. Komitet Partyjny i Rada Zakładowa wezwali wszystkich na nadzwyczajne zebranie, na którym tokarz Stanek chce podzielić się swymi doświadczeniami i odpowiedzieć na apel Mateli. Apel ten podjęty już został przez tokarkę z zakładów starachowickich, członkinię ZMP, Zofię Gębską, a dziś jako druga odpowiada fabryka w Kuźni Raciborskiej, czcąc w ten sposób rocznicę urodzin Wielkiego Nauczyciela i Wodza proletariatu, Generalissimusa Stalina.

W świetlicy zebrała się cała załoga — wszyscy są bardzo ciekawi tego co powie Stanek. Cieszą się, że są jednymi z pierwszych, którzy podchwycili inicjatywę metalowców od Cegielskiego.

Przemysł maszyn ma w planie 6-letnim wykonać doniosłe zadania. Od niego zależy w wielkim stopniu mechanizacja całego przemysłu, od wydajności pracy metalowców w dużej mierze zależy wydajność pracy setek i tysięcy fabryk.

Robotnicy z Kuźni Raciborskiej

zdają sobie doskonale sprawę, że stanowią ważne ogniwo w wykonaniu planu 6-letniego, że narada, na którą przybyli, to wielki krok w usprawnieniu ich pracy, że nowa metoda skrawania pozwoli pełniej i właściwiej wyzyskać maszyny, zwiększyć ich wydajność, zwiększyć produkcję.

Aby tak pomyśleli już dziś próby stały się początkiem systematycznej pracy, potrzeba wielu czynników. Potrzeba przystosować obrabiarkę do szybszych obrotów, zwiększyć siłę maszyny, potrzeba przeszkolić tokarzy.

Na zakończenie zebrani przyjęli rezolucję, w której czytamy: „Chcąc godnie uczcić dzień urodzin Wielkiego Nauczyciela i Wodza proletariatu, Generalissimusa Józefa Stalina, podejmujemy wezwanie tokarza Zakładów Cegielskiego, tow. Stefana Mateli i zobowiązujemy się podnieść dotychczasowe szybkości skrawania stali twardych.

Zobowiązujemy się, przy zastosowaniu specjalnych kształtów noży o kątach ujemnych, powiększyć szybkość przy zdzieraniu do 100 m/min. i wyżej, a przy giadzeniu do 400 m/min.

Wzywamy naszych towarzyszy i innych robotników zakładów metalowych do współzawodnictwa na tym polu, a dyrekcję zakładu do roztoczenia opieki i ułatwienia nam spełniania powyższych zobowiązań”.

Janina Kuczevska

Uroczystości górników śląskich rozpoczęły się na kopalni „Karol”.

Wśród długo niemilknących wiańców i serdecznych okrzyków górników, ich rodzin i ludności zgromadzonej na drodze do kopalni, „Karol” przybył na teren zakładu Prezydent RP Bolesław Bierut w otoczeniu premiera Józefa Cyrankiewicza, wicepremier Hilarego Minca, przewodniczącą Centralnej Rady Zw. Zaw. — Aleksandra Zawadzkiego, min. górnictwa i energetyki — Nieszporka, wiceprzewodniczącą Państw. Komisji Planowania Gospodarczego — min. Szyra, przewodniczącą Zw. Zaw. Górników — Czerwińskiego, wojewodę śląskiego — inż. Jaszczuka i I sekretarza Woj. Kom. PZPR — Strzeleckiego.

Na uroczystości przybył również, zaproszony przez górników, wiceminister górnictwa ZSRR — Onika.

W imieniu załogi dyrektor kopalni „Karol” wręczył Prezydentowi RP symboliczny upominek, oskard górnicy.

Po przemówieniach przedstawicieli załogi i po przemówieniach premiera Cyrankiewicza, nastąpił podniesienie aktu dekoracji sztandaru kopalni „Karol” — „Sztandar Pracy” II klasy.

Z kolei Prezydent Bierut, premier i towarzyszące im osoby udały się na kopalnię „Sosnowiec”, gdzie odbyła się podobna uroczystość.

Obrońa pokoju i walka przeciw podżegaczom wojennym

Skrót referatu tow. M. Susłowa na naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych w drugiej połowie listopada 1949 roku

Towarzysze! Minęły przeszło dwa lata od czasu pierwszej Narady Informacyjnej przedstawicieli niektórych Partii Komunistycznych. W deklaracji tej narady zostały głęboko zanalizowane zmiany, które zaszły w sytuacji międzynarodowej w wyniku drugiej wojny światowej i w pierwszych latach powojennych. W deklaracji wykazano, że na arenie światowej powstały dwa obozy mające przeciwstawne cele i zadania; zdemaskowano agresywne plany obozu imperialistycznego, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, plany zmierzające do zaprowadzenia panowania imperializmu anglo-amerykańskiego nad światem oraz do roz-

gromienia demokracji; obnażona została zdradziecka rola przewodników prawicy socjal-demokratycznej, jako pachołków imperializmu we wszystkich jego antyludowych posunięciach.

Cały rozwój wydarzeń w ciągu ubiegłych dwóch lat w pełni potwierdził słuszność analizy sytuacji międzynarodowej, jakiej dokonała pierwsza narada Biura Informacyjnego oraz słuszność nakreślonych na tej naradzie perspektyw i zadań obozu antyimperialistycznego.

Obecnie, oceniając znaczenie uchwały powziętej na pierwszej naradzie Biura Informacyjnego oraz rezolucji o sytuacji w Komunistycz-

nej Partii Jugosławii, uchwalonej na drugiej naradzie Biura Informacyjnego, można śmiało stwierdzić, że są to rzeczywiście uchwały historyczne, że odegrały one wybitną, mobilizującą i organizującą rolę w dziele zwarcia szeregów międzynarodowego ruchu robotniczego, w mobilizacji mas w celu odparcia reakcji światowej i podżegaczy do nowej wojny, w dziele dalszego wzrostu i umocnienia sił demokracji i socjalizmu na całym świecie.

W okresie, który upłynął od czasu pierwszej narady Biura Informacyjnego, w sytuacji międzynarodowej zaszły znaczne zmiany.

Ten spisek imperialistów miał na celu realizację daleko idących planów: obalenie ustroju demokratycznego na Węgrzech i w innych krajach demokracji ludowej, przy pomocy faszystowskiej, szpiegowskiej kłiki Tito, która stała się agenturą reakcji międzynarodowej, oderwanie tych krajów od obozu pokoju i demokracji, przywrócenie w nich reakcyjnych reżimów faszystowskich, przekształcenie krajów Europy południowo-wschodniej i środkowej w marionetki imperializmu, w bazę, wypadkową dla agresji.

Bezpośrednim następstwem polityki agresji i przygotowań do nowej wojny jest nieokiełznany wyścig zbrojeń, który spada ciężkim brzemieniem na barki klasy robotniczej i całej ludności pracującej krajów kapitalistycznych. Wystarczy stwierdzić, że wydatki na cele wojenne St. Zjednoczonych wyniosły w przyszłym roku budżetowym 22 miliardy dolarów, czyli będą 20-krotnie wyższe niż przed wojną. Z obliczeń byłego przewodniczącego Rady Ekonomicznej przy prezydencie Stanów Zjednoczonych Nourse'a wynika, że tygodniowe wydatki amerykańskiego rządu federalnego na cele wojenne przewyższają roczne wydatki rządu federalnego na cele oświaty. Suma prze-

znaczona na potrzeby wojenne w ciągu tygodnia mogłaby całkowicie pokryć również roczne wydatki rządu federalnego na ochronę zdrowia.

Tak więc, prowadząc wściekły wyścig zbrojeń,

rząd Trumana wydaje rocznie na przygotowania wojenne 20 razy więcej niż na oświatę i ochronę zdrowia razem wziętą. W Anglii wydatki na cele wojenne pochłaniają obecnie trzy razy większą fundusze niż w 1939 r. Polityka prowadzona pod znamiem hitlerowskim hasłem „armaty zamiast masła”, realizowana jest również w innych państwach zmarszalizowanych.

Przygotowaniom do wojny towarzyszy również wzmożona ofensywa na prawa demokratyczne mas pracujących. Aby utworzyć drogę dla swych awantur w dziedzinie polityki zagranicznej oraz dla rozpętywania wojny, imperialiści usiłują zdławić ruch robotniczy i ogólnodemokratyczny, otworzyć tamę faszystacji i całkowitej militarystyki reżimu wewnętrznego.

Towarzysz Stalin w 1927 r. mówił, że imperializm nie może przygotować nowych wojen bez zdławienia opozycji przeciwko wojnie, bez zdławienia mas.

„Aby prowadzić wojnę, nie wystarczy zwiększenie zbrojeń, nie wystarczy organizowanie nowych koalicji. W tym celu nieodzowne jest jeszcze umocnienie zaplecza w krajach kapitalizmu. Żaden kraj kapitalistyczny nie może prowadzić poważnej wojny, nie umocniwszy uprzednio swego własnego zaplecza, nie okiełznawszy „swóich” robotników, nie okiełznawszy „swóich” kolonii. Stąd stopniowa faszystacja polityki państw burżuazyjnych”.

(J. Stalin, Dzieła, Tom 10, str. 282)

Równocześnie obóz imperialistyczny podjął na ogromną skalę przygotowanie ideologiczne do nowej wojny. Wynajduje się coraz to nowe środki służące odpowiedniemu urabianiu opinii publicznej, tumanianiu mas, szalonej propagandzie rasowych, ludożerczych idei, rozpętywaniu psychozy atomowej i hysterii wojennej. Puszczono w ruch wszystkie środki oddziaływania psychologicznego — prasę, literaturę, radio, film, kościół.

Na łamach amerykańskiej i reakcyjnej prasy innych krajów rozlewa się szerokim strumieniem propaganda nowej wojny. I chociaż druga sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ powzięła specjalną uchwałę potępiającą propagandę wojenną, która rządy USA i Anglii nie tylko nie podjęły żadnych kroków zmierzających do okiełznania podżegaczy i propaga-

torów wojny, lecz przeciwnie, jawnie ich podjudza. Obok sprzedawczych pismaków reakcyjnej prasy i radia, występuje dziś cała plejada oficjalnych działaczy państwowych, członków rządu Trumana, kongresmanów, generałów, admirałów, lordów angielskich, którzy otwarcie nawołują do wojny.

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii snują szaloną myśl podporządkowania całego świata ich panowaniu przy pomocy siły zbrojnej, grożą ludzkości nową rzęsą światową. Dlatego też agresywny, wojskowo-polityczny spisek imperialistów anglo-amerykańskich stanowi ogromne niebezpieczeństwo dla losów świata, dla życia i dobrobytu milionów prostych ludzi, dla niezawisłości narodowej i zdobyczy demokratycznych wszystkich narodów.

W ciągu minionych dwóch lat jeszcze wyraźniej i ostrzej zarysowały się dwie linie w polityce światowej: Linia demokratycznego, antyimperialistycznego obozu z ZSRR na czele, obozu prowadzącego uporczywą i konsekwentną walkę przeciwko reakcji imperialistycznej, o pokój między narodami, o demokrację, oraz linia imperialistycznego, antydemokratycznego obozu, na czele którego stoją Stany Zjednoczone, obozu stawającego sobie za główny cel użarcie obcych krajów i narodów, ustanowienie przemocą panowania anglo-amerykańskiego nad światem, rozgromienie sił demokracji i rozpętywanie nowej wojny.

Walka między tymi przeciwstawnymi obozami zaostrzyła się. Agresywność obozu imperialistycznego wzmożyła się jeszcze bardziej.

Cała polityka imperialistycznego bloku anglo-amerykańskiego służy przygotowaniu do nowej wojny światowej. Znajduje ona wyraz w nieokiełznanej ekspansji ekonomicznej, politycznej i wojennej, którą urzeczywistniają USA na wszystkich kontynentach, starając się zagarnąć surowce strategiczne i inne zasoby potrzebne do przygotowań wojennych. Imperialiści amerykańscy opłatają całą kule ziemską siedląc wojakowskich baz morskich i powietrznych, przygotowują bazę wypadową dla nowej wojny.

Przygotowaniom do nowej wojny służy okazywane przez imperialistów anglo-amerykańskich poparcie dla wszystkich przeżytych reżimów reakcyjnych (rząd Franco w Hiszpanii, rząd monarchistyczno-faszystowski w Grecji, Ciang-Kaj-Szeka w Chinach itp.), popieranie resztek rozbitych klas eksploatatorskich, szpiegów, dywersantów i morderców w krajach Demokracji Ludowej, popieranie sił reakcyjnych na całym świecie. Imperializm amerykański stał się ośrodkiem i ostoją reakcji światowej.

Koła imperialistyczne Stanów Zjednoczonych i Anglii otwarcie zdeptały uchwały Konferencji Krymskiej i Poczdamskiej, zmierzające do sprawiedliwego rozwiązania problemu niemieckiego, do przekształcenia Niemiec w demokratyczne i pokojowe państwo. Zobowiązawszy się do traktowania Niemiec jako całości, koła te prowadzą politykę rozbicia Niemiec, politykę, której ukoronowaniem jest utworzenie marionetkowego „rządu” w Bonn. Zamiast przeprowadzić demokratyzację i demilitaryzację Niemiec, rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji odbudowują przemysł wojenny w Niemczech zachodnich, przywracając dominującą pozycję reakcyjnych monopolii, junkierstwa, elementów militarystycznych, które stanowiły w przeszłości oparcie dla imperializmu i hitlerizmu niemieckiego.

Polityka przygotowań do wojny znalazła wyraz w tzw. „Planie Marshalla”. Narada informacyjna Partii Komunistycznych we wrześniu 1947 r. obnażyła istotne cele „Planu Marshalla”, jako planu ekonomicznego i politycznego ujarznienia Europy przez imperializm amerykański.

Życie zadzwoliło sobie okrutnie z tych, którzy wierzyli w dobroczynną rolę „Planu Marshalla”. Po dwuletniej bez mała „pomocy” w ramach „Planu Marshalla” gospodarka zmarszalizowanych państw Europy nie tylko nie została odzyskana, lecz doprowadzona do stanu rozprężenia. Fakt ten stał się dziś tak oczywisty, że został nawet potwierdzony w ogłoszonym w lipcu 1949 r. sprawozdaniu sekretariatu ONZ o sytuacji ekonomicznej świata w roku 1948. Fiasko „Planu Mar-

shalla” zmuszeni są uznać dziś nawet najbardziej gorliwi jego wielbiciele i trubadurzy.

„Plan Marshalla” znalazł wkrótce uzupełnienie w postaci zmontowanych agresywnych bloków wojsk-polit. mocarstw imperialistycznych, a więc w postaci Unii Zach. i Paktu Północno-Atlantyckiego. Pakt Północno-Atlantycki jest obecnie głównym narzędziem agresywnej polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, polityki, zmierzającej do rozpętywania przez nich nowej wojny.

Pakt Północno-Atlantycki stawia sobie za cel zdławienie oporu narodów Europy przeciwko ofensywie Stanów Zjednoczonych na ich najżywniejsze prawa, wolność, niezawisłość narodową oraz przekształcenie Europy Zachodniej w półkolonię imperializmu amerykańskiego, w bazę wypadową dla przygotowań do nowej wojny.

Pakt Północno-Atlantycki ma na celu bezpośrednią agresję przeciwko państwom demokratycznym Europy Wschodniej, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jako głównej sile obozu demokratycznego, niezawodnej ostoji pokoju i bezpieczeństwa wolności i niezawisłości narodów.

Wreszcie, jeden z najważniejszych celów Paktu Północno-Atlantyckiego i jego projektowanych rozgałęzień — Paktu Śródziemnomorskiego, Paktu Błiskiego Wschodu i Dalekiego Wschodu, polega na przygotowaniu do zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych, na walce przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i Ludowo-Demokratycznej Republice Korei, które odnosiły wielkie zwycięstwo nad obcymi imperialistami i rodzimą reakcją.

Północno-atlantycki blok imperialistów pod egidą St. Zjednoczonych, stanowi więc niebezpieczeństwo dla całej postępowej ludzkości. I najzupełniej słusznie porównywa się ten najnowszy zbrodniczy spisek imperialistów z osławionym Paktem Antykominternowskim Hitlera — Mussoliniego, który agresorzy faszystowscy zawarli, zanim rzucili się na narody Europy, by zdeptać ich wolność i niepodległość. Pakt Północno-Atlantycki, osłaniając się podobnie jak Pakt Antykominternowski, wysłuchanym standardem antykomunistycznym, jest programem agresji i wojny, programem zdławienia niezawisłości narodowej i demokratycznych praw narodów.

Strategia imperializmu amerykańskiego w takiej postaci, w jakiej zarysowała się obecnie z całą wyrazistością obliczona jest na to, aby wzniecić pożar wojny we wszystkich częściach świata i zmusić do prowadzenia wojny narody wszystkich kontynentów na rozkaz i w imię interesów miliardów amerykańskich.

Najbardziej szczerzy spośród wodzów reżimów amerykańskich, jak na przykład członek Kongresu Poage lub gen. Bradley, otwarcie i cynicznie mówią o swych zamiarach „prowadzenia wojny cudzymi rękoma” i wykorzystania żołnierzy innych narodów w charakterze mięsa armatniego dla St. Zjednoczonych, które będą jedynie dostarczać broni i zgarniać zyski.

Jednakże te awanturnicze rachuby układane są bez gospodarza. Narody krajów, które imperialiści Stanów Zjednoczonych i Anglii chcą zmusić do wojowania, nie są w najmniejszej mierze zainteresowane w tej wojnie. Nie może ona im przynieść nic poza ciężkimi ofiarami, spustoszeniem i ruiną ich krajów.

Wojna nie potrzebna jest narodom, narody nie chcą wojny.

Wojna nie potrzebna jest również masom ludowym Stanów Zjednoczonych, których koła monopolistyczne są głównymi podżegaczami wojennymi. Wbrew lejącej się strumieniem kłamliwej propagandzie, rozpowszechnianej przez agresorów imperialistycznych i ich pachołków, prości ludzie St. Zjednoczonych zaczynają rozumieć coraz lepiej, że wojna, jeśli została rozpęta przez podżegaczy, przyniosłaby im, prostym ludziom, tylko dołą żołnierską, śmierć w odległych od ojczyzny krajach za oceanem, że wojna przysłałaby również na kontynent amerykański, przynosząc ze sobą okropności współczesnego bombardowania i zniszczenie tego, co zostało stworzone pracą wielu pokoleń.

Biorąc jawnie kurs na rozpętywanie nowej wojny światowej, organizatorzy Paktu Północno-Atlantyckiego udaremniają współpracę międzynarodową, a przede wszystkim współpracę z ZSRR i krajami demokracji ludowej, organizując krecią robotę przeciwko Organizacji Narodów Zjednoczonych, starając się przekształcić ją w narzędzie swych zaborczych zamierzeń, torpedując uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie zakazu użycia broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń.

Budapeszteński proces szpiegowskiej bandy Raika — Brankowa odsołił wielki spisek międzynarodowy organizowany przez imperialistów anglo-amerykańskich przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, przeciwko pokojowi i de-

Byłoby jednakże grubym błędem sądzić, że gorączkowa aktywność obozu imperialistycznego jest dowodem na jego siłę, dowodem niemożności zapobieżenia wojnie.

Minione dwa lata były okresem dalszego osłabienia obozu imperializmu, okresem oderwania się od jego łańcucha nowych ogniw, zaostrzenia wszystkich jego przeciwności wewnętrznych i zewnętrznych. Równocześnie w tym okresie odbywał się nieustanny wzrost i umacnianie sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Dlatego też nie bacząc na tak

Demokratyczne siły świata rosną bez porównania szybciej, niż ciemne moce podżegaczy wojennych. Układ sił na arenie międzynarodowej zmienił się radykalnie i zmienia się nadal na korzyść obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

O wzroście i umocnieniu tego obozu świadczy przede wszystkim dalszy wzrost potęgi Związku Radzieckiego, stojącego na czele obozu antyimperialistycznego, na czele walki o trwałą pokój. Zapadły w nicość nadzieje kół imperialistycznych, że ZSRR, któ-

Komunikat agencji TASS z 25 września 1949 r. stwierdzający, że Związek Radziecki zdobył tajemnice broni atomowej i posiadał tę broń już w roku 1947, obalili prorocтва kół rządzących mocarstw imperialistycznych i piaszczących się przed nimi uczonych burżuazyjnych, którzy oświadczaali niejednokrotnie, że Rosjanie mogą opanować tajemnicę broni atomowej najwcześniej w 1952 r.

Komunikat agencji TASS wywołał zamieszanie i rozterkę w obozie imperialistów i podżegaczy wojennych, osłabił siły tego obozu i zadał drugą cios dyplomacji atomowej Trumana — Churchilla, opierającej swe rachuby na monopolistycznym władaniu bombą atomową i szantażują-

szereki zasięg przygotowań do wojny, prowadzonych przez obóz imperialistyczny, istnieje dziś potężna i rosnąca z każdym dniem tama na drodze podżegaczy wojennych. Podczas gdy obóz imperializmu, na którego czele stoją Stany Zjednoczone, przygotowuje się do awantur wojennych, obóz antyimperialistyczny konsoliduje swe siły, by w stanowczy sposób odeprzeć wojowniczych agresorów imperialistycznych, prowadząc wytrwałą walkę o izolację podżegaczy do nowej wojny i o udaremnienie ich potwornych planów.

szereki zasięg przygotowań do wojny, prowadzonych przez obóz imperialistyczny, istnieje dziś potężna i rosnąca z każdym dniem tama na drodze podżegaczy wojennych. Podczas gdy obóz imperializmu, na którego czele stoją Stany Zjednoczone, przygotowuje się do awantur wojennych, obóz antyimperialistyczny konsoliduje swe siły, by w stanowczy sposób odeprzeć wojowniczych agresorów imperialistycznych, prowadząc wytrwałą walkę o izolację podżegaczy do nowej wojny i o udaremnienie ich potwornych planów.

szereki zasięg przygotowań do wojny, prowadzonych przez obóz imperialistyczny, istnieje dziś potężna i rosnąca z każdym dniem tama na drodze podżegaczy wojennych. Podczas gdy obóz imperializmu, na którego czele stoją Stany Zjednoczone, przygotowuje się do awantur wojennych, obóz antyimperialistyczny konsoliduje swe siły, by w stanowczy sposób odeprzeć wojowniczych agresorów imperialistycznych, prowadząc wytrwałą walkę o izolację podżegaczy do nowej wojny i o udaremnienie ich potwornych planów.

szereki zasięg przygotowań do wojny, prowadzonych przez obóz imperialistyczny, istnieje dziś potężna i rosnąca z każdym dniem tama na drodze podżegaczy wojennych. Podczas gdy obóz imperializmu, na którego czele stoją Stany Zjednoczone, przygotowuje się do awantur wojennych, obóz antyimperialistyczny konsoliduje swe siły, by w stanowczy sposób odeprzeć wojowniczych agresorów imperialistycznych, prowadząc wytrwałą walkę o izolację podżegaczy do nowej wojny i o udaremnienie ich potwornych planów.

bacząc na fakt posiadania broni atomowej, nadal stoi na swych dawnych pozycjach bezwarunkowego zakazu stosowania broni atomowej.

Pokojowa polityka zagraniczna Związku Radzieckiego, jak również polityka zagraniczna krajów demokracji ludowej jest nader potężnym czynnikiem umocnienia obozu pokoju i demokracji. Polityka ta, zgodna z najżywniejszymi interesami prostych ludzi na całym świecie, przyczynia się do zwarcia szeregów bojowników o pokój, pobudza ich do walki i potęguje ich wolę zwycięstwa.

Pokojowa polityka rządu radzieckiego wynika z istoty naszego socjalistycznego społeczeństwa, w którym nie ma klas, zainteresowanych w prowadzeniu wojen. Państwo radzieckie jest zdecydowanym wrogiem polityki ucisku narodowego i rasowego, a jego polityka zagraniczna oparta jest na poszanowaniu praw i niepodległości wszystkich narodów świata — dużych i małych. Naród radziecki, ogarnięty patosem budowy komunizmu, jest bezpośrednio zainteresowany w utrzymaniu pokoju. Naród nasz pełen jest głębokiej wiary, że utworzony przezeń socjalistyczny ustrój społeczny stanowi gwarancję zwycięstwa w pokojowym współzawodnictwie z ustrojem kapitalistycznym.

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego w stosunku do państw kapitalistycznych opiera się na przekonaniu o możliwości współistnienia systemu socjalistycznego i kapitalistycznego oraz pokojowej między nimi współpracy. Towarzysz Stalin sformułował tę politykę w sposób całkowicie jasny i sprecyzowany już w 1934 r. następującymi słowami (Ciąg dalszy na stronie 4)

Obrona pokoju i walka przeciw podlegaczom wojennym

Dokończenie referatu tow. M. Suskowa

„Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek, ani — tym bardziej — napaść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju, ale nie boimy się groźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciosem na cios podlegaczy wojennych.”

O wzroście i umocnieniu sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, świadczą również wielkie sukcesy krajów demokracji ludowej, które wkroczyły zdecydowanie na drogę budowy socjalizmu. Szybki rozwój gospodarczy i kulturalny Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Albanii, pomyślne wykonanie państwowych planów gospodarczych, wzrost dobrobytu materialnego ludności, konsolidacja sił wewnętrznych demokracji ludowych, utworzenie zjednoczonych marksistowsko-leninowskich partii robotniczych, krocących w awangardzie walki o socjalizm, pogłębienie przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej wśród narodów Europy południowo-wschodniej, zagęszczenie ich stosunków gospodarczych i kulturalnych z ZSRR — wszystko to jest poważnym wkładem we wspólne dzieło umocnienia potęgi i konsolidacji sił obozu antyimperialistycznego, demokratycznego.

Sukcesy krajów demokracji ludowej w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej są dla innych ludów naczynym przykładem tego, jak można bez uciekania się do niosących niewolę umów z imperializmem, w oparciu o własne siły, współpracę wzajemną i pomoc braterską Związku Radzieckiego, zachować niezależność ekonomiczną i niepodległość narodową, — zaleczyć w jak najkrótszym czasie rany, spowodowane wojną i panowaniem faszyzmu i zapewnić szybki rozwój przemysłu i innych dziedzin gospodarki i kultury.

Zdemaskowanie na budapeszteńskim procesie Rajka — Brankowa zdradzieckiej klki Tito i zalamanie się zdradzieckich planów reakcji światowej, dążącej do odbudowy kapitalizmu w krajach demokracji ludowej, świadczą o sile i mocy ustroju ludowo-demokratycznego.

O wzroście i umocnieniu sił antyimperialistycznych świadczą również wspaniałe sukcesy ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych. Historyczne zwycięstwo odniósł naród chiński, który obalił reżim kuomintangowski, reżim zdrady narodowej, wyzysku kolonialnego i feudalnego ucisku. Utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej jest niezwykle ciężkim ciosem dla zaborczych planów imperializmu amerykańskiego, który liczył na to, że uda mu się przekształcić Chinę w kolonię i bazę wypadową dla nowej agresji wojennej.

Włączenie Chin do rodziny państw demokratycznych i miłujących pokój oznacza dalszą zmianę w układzie sił na arenie międzynarodowej na korzyść obozu demokracji i pokoju, rozszerza i wzmacnia front pokoju.

Potężnym sukcesem obozu pokoju i demokracji i nową klęską obozu imperialistycznego jest utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które towarzysz Stalin w swym piśmie powitał do Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla określił, jako zwrotny punkt w dziejach Europy. Histo-

ryczny ten akt jest wyrazem wzrostu i konsolidacji demokratycznych sił narodu niemieckiego, walczących o jednolite, demokratyczne i pokojowe Niemcy — sił, które wyciągnęły słuszną wnioskami z dwóch wojen światowych i nie chcą więcej być użyte w roli najemnych żołdaków przez pretendujących do panowania nad światem.

Zwycięstwo demokratycznych sił w Niemczech, które ujęły losy kraju w swe własne ręce — to nowa klęska anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych. Jak to wskazał towarzysz Stalin —

nie ulega wątpliwości, że istnienie demokratycznych i miłujących pokój Niemiec obok miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów Europy przez światowych imperialistów.

O wzroście sił obozu demokratycznego i osłabieniu pozycji imperializmu świadczą również wymownia dająca się powszechnie zauważyć wzrost ruchu demokratycznego, a zwłaszcza ruchu robotniczego pod przewodem Partii Komunistycznych. Dobytym tego świadectwem jest wzrost wpływów Partii Komunistycznych wśród mas pomimo wścieklej nagonki na komunistów prowadzonej przez cały obóz reakcji światowej, oraz wzrost ruchu strajkowego klasy robotniczej we wszystkich krajach kapitalistycznych Europy, Ameryki i Australii.

Potężny ruch obrońców pokoju, który ogarnął setki milionów ludzi, świadczy również o nieustannie wzrastającej i potężniejszej sile obozu pokoju i demokracji. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości powstał zorganizowany front pokoju, który postawił przed sobą zadanie uratowania ludzkości przed nową wojną światową, żłolowania klki podlegaczy do nowej wojny i zapewnienia pokojowej współpracy narodów.

Wściekłość podlegaczy wojennych i ich pacholków nie zmienia faktu, że obecna sytuacja historyczna jest zasadniczo odmienna od sytuacji, w której prowadzone były przygotowania do pierwszej i drugiej wojny światowej.

„Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności minionej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, aby uczyniły Churchillowi w dziedzinie agresji, zdołał je przezwyciężyć i skierować na tory nowej wojny” (Stalin).

Uradowanie świata od nowej wojny w obecnej konkretnej sytuacji historycznej nie jest utopią, lecz realną możliwością. Jeśli narody będą czujne, aktywne i zjednoczone w walce o pokój, jeśli wykazywać będą stanowczość i wytrwałość w obronie pokoju, — podlegaczom wojennym nie uda się urzeczywistnić swych krwawych planów — rozniecić pożaru trzeciej wojny światowej.

Ruch obrońców pokoju powstał

jako ruch masowego protestu przeciw „Planowi Marshalla”, przeciw agresywnemu blokowi zachodniemu i agresywnemu Paktowi Atlantykemu. Milionowe masy we Francji, we Włoszech i w innych krajach podniosły głos protestu przeciw polityce imperializmu amerykańskiego, brały udział w strajkach i demonstracjach protestacyjnych, w zbieraniu podpisów pod petycjami na rzecz pokoju. Duże znaczenie dla rozwoju ruchu bojowników o pokój miał Wroclawski Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, Światowy Kongres Demokratycznej Federacji Kobiet w Budapeszcie (jesień 1948 r.), a zwłaszcza Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu i w Pradze, który odbył się w dniach 20—25 kwietnia br. i na którym było reprezentowanych 600 milionów zorganizowanych bojowników o pokój.

Ruch w obronie pokoju rósł i potężniał nieustannie. Drugi światowy Kongres Zw. Zaw., który odbył się w pierwszych dniach lipca w Mediolanie zaaprobował manifest kongresu paryskiego i opracował konkretny program działania dla zorganizowania w Światowej Federacji Związków Zawodowych 72 milionów związkowców.

Ruch walki o pokój rozwija się również w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, albowiem ludy tych krajów coraz silniej odczuwają na swych barkach brzemie zubożnej, agresywnej polityki swych kół rządzących.

Tak więc, Towarzysze, krótki przegląd sytuacji międzynarodowej dowodzi, że w walce przeciwko imperializmowi i wojnie silny pokój, demokracji i socjalizmu wzrosły i okrzepły.

W tym samym czasie obóz imperialistyczny i antydemokratyczny traci coraz to nowe pozycje. Zwycięstwa obozu demokracji i socjalizmu, nadciągający kryzys gospodarczy, dalsze pogłębianie się powszechnego kryzysu systemu kapitalistycznego, zaostrzenie się wszystkich zewnętrznych i wewnętrznych sprzeczności tego ustroju świadczą o coraz większym osłabieniu obozu imperialistycznego, dowodzą, że historia skazała cały system kapitalistyczny na zagładę.

Awanturnicza polityka zagraniczna imperialistów Wall-Street i City przyczynia się ze swej strony do dalszego osłabienia obozu antydemokratycznego. Polityka ta ponosi klęskę po klęsce. Krach „dyplomacji atomowej”, fiasko „Planu Marshalla”, fiasko dywersyjnych planów imperialistów w Europie południowo-wschodniej i środkowej, bankructwo polityki amerykańskiej w Chinach — oto częściowa tylko lista klęsk polityki zagranicznej imperialistów. Oczywiście przyczyna zaostrzających się sprzeczności kapitalizmu i osłabienia siły obozu imperialistycznego, leży w samej istocie kapitalizmu. Jednak awanturnicza polityka zagraniczna imperialistów anglo-amerykańskich proces ten przyspiesza.

Szczególną uwagę należy zwrócić na to, aby dla ruchu obrońców pokoju uzyskać poparcie Związków Zawodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych, spółdzielczych, sportowych, kulturalno-oświatowych, religijnych i innych. W ruchu tym zorganizować należy również uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy kultury, działaczy parlamentarnych oraz innych działaczy politycznych i społecznych, którzy występują w obronie pokoju, przeciw wojnie.

Decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu obrońców pokoju ma coraz aktywniejszy udział w tym ruchu klasy robotniczej, jej zwartość i jedność jej szeregów. Dlatego też niezwykle ważnym zadaniem Partii Komunistycznych i Robotniczych jest skupianie w szeregach bojowników o sprawę pokoju najszerszych warstw klasy robotniczej, budowanie trwałej jedności klasy robotniczej, zdecydowana walka przeciw prawicowo-socjalistycznym rozbijaczom, dezorganizatorom ruchu robotniczego, organizowanie wspólnych wystąpień rozmaitych oddziałów proletariatu na wspólnej platformie walki o pokój i niepodległość narodową swych krajów.

Związki Zawodowe klasy robotniczej zajmują już zaszczytne miejsce w obozie bojowników o pokój przeciw podlegaczom wojennym. Światowa Federacja Związków Zawodowych występuje jako aktywny rzecznik pokoju i współpracy międzynarodowej, jako organizator milionowych mas pracowników fizycznych i umysłowych do walki przeciw podlegaczom do nowej wojny.

Jednakże Związki Zawodowe mogą jeszcze znacznie więcej zdziałać dla rozwoju ogólnonarodowej walki przeciw podlegaczom do nowej wojny, dla dalszej aktywizacji obozu zwolenników pokoju. Centralnym ogniwem działalności organizacji związkowych w tej dziedzinie mogą i powinny stać się Komitety Obrony Pokoju w fabrykach i instytucjach. Do utworzenia takich komitetów nawołuje paryski Kongres Obrońców Pokoju i medialski Kongres Związków Zawodowych. Tego rodzaju komitety zostały już utworzone w wielu zakładach pracy we Francji, w Holandii, Anglii i w innych krajach.

Takie fakty, jak petycja na ręce Zgromadzenia Ogólnego ONZ, popierająca wnioski w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń wielkich mocarstw, podpisana przez 11 milionów kobiet Włoch, Czechosłowacji i wschodniej strefy Niemiec, udział organizacji kobiecych i Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych w kongresie paryskim i praskim wskazują, jak poważną siłę w walce o pokój stanowią kobiety i organizacje kobiece.

Demokratyczna młodzież wszystkich krajów zademonstrowała swą wolę pokoju i gotowość walki o pokój na światowej konferencji młodzieży robotniczej w Warszawie w r. 1947 i na międzynarodowych kongresach i festiwalach młodzi w r. 1948 i 1949. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej

nej, przysajająca w swych szeregach ponad 60 milionów członków jest aktywnym bojownikiem walki o pokój.

Zadanie klasy robotniczej, Partii Komunistycznych i Robotniczych polega na tym, by pokierować walką o pokój wszystkich masowych organizacji społecznych, by walce tej nadać celowy, skuteczny charakter.

Należy zastosować najrozsądniejsze formy i środki w celu zjednoczenia najszerszych warstw ludności w walce o pokój: masowe demonstracje, wiece, zebrania, układanie petycji i protestów, przeprowadzanie referendum wśród ludności, tworzenie komitetów obrony pokoju w miastach i po wsiach, co szczególnie szeroko praktykowane jest np. we Francji i we Włoszech.

Pozbawieni oparcia w masach podlegaczy wojenni, jak to widzieliśmy, starają się oszukiwać narody wszelkimi środkami swej oszczerczej propagandy. Toteż demaskowanie propagandy podlegaczy wojennych, rozpowszechnianie prawdziwych, rzeczowych informacji o ich antyludowej działalności nie może mieć charakteru dorywczej kampanii, lecz winno być prowadzone codziennie.

Kłamliwej i ludożerczej propagandzie agresorów i ich najemnych gangsterów piora — Partie Komunistyczne i Robotnicze powinny przeciwstawić jak najszerszą propagandę na rzecz trwałego pokoju między narodami, demaskując nieustannie agresywne bloki i sojusze wojenno-polityczne. Należy wyjaśniać jak najszerszej, że nowa wojna przyniosłaby narodom najstraszliwszą klęskę i niesłychane zniszczenia, że walka przeciw wojnie i obrona pokoju — to sprawa wszystkich narodów świata.

Obowiązkiem Partii Komunistycznych i Robotniczych w krajach kapitalistycznych jest zespolenie w jedną całość walki o niepodległość narodową z walką o pokój, nieustannie demaskowanie antynarodowego, zdradzieckiego charakteru polityki rządów burżuazyjnych, które przekształciły się w usłużnych lokal amerykańskiego imperializmu, jednoczenie i zespolenie wszystkich demokratycznych, patriotycznych sił każdego kraju wokół hasła walki o likwidację haniebną niewoli amerykańskiej, wokół hasła przejścia do samodzielnej polityki zagranicznej i wewnętrznej, odpowiadającej interesom narodowym tych ludów. Partie Komunistyczne i Robotnicze winny wysoko dźwierać sztandar obrony niepodległości narodowej i suwerenności swych krajów.

Partie Komunistyczne i Robotnicze winny mobilizować szerokie masy do walki w obronie praw i swobód demokratycznych i wyjaśniać nieustannie, że obrona pokoju jest nierozzerwalnie związana z obroną najwyższych interesów klasy robotniczej i najszerszych mas pracujących, że walka o pokój jest jednocześnie walką z nędzą, głodem i faszyzmem.

Szczególnie doniosłe zadania stoją przed Partiami Komunistycznymi Francji, Włoch, Anglii, Niemiec zachodnich i innych krajów, których narody imperialiści amerykańscy pragną wykorzystać jako mięso armatnie podczas urzeczywistniania swych agresywnych planów. Partie te zobowiązane są z jeszcze większą siłą podjąć walkę o pokój, o udaremnienie zbrodniczych planów anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych.

Przed Partiami Komunistycznymi i Robotniczymi krajów Demokracji Ludowej i Związku Radzieckiego poza demaskowaniem imperialistycznych podlegaczy wojennych i ich pomocników, stoi zadanie dalszego umacniania obozu pokoju i socjalizmu w imię obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Ważnym zadaniem Partii Komunistycznych jest w dalszym ciągu całkowite demaskowanie przywódców prawicy socjalistycznej.

Bieg wydarzeń potwierdził w całej pełni słuszność dokonanej przez pierwszą naradę Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych oceny prawicowych socjalistów, którzy spełniają haniebną rolę agentów imperializmu, pacholków podlegaczy do nowej wojny, zdrajców interesów narodowych swych ludów, maskując swą nikczemną działalność frazeologią socjalistyczną i kosmopolitycznym bełkotem.

Dlatego też Partie Komunistyczne i Robotnicze w swej nieustannej walce o pokój winny demaskować na każdym kroku prowodyrów prawicowo-socjalistycznych

jako najzacieklejszych wrogów pokoju.

Jednocześnie jednak należy wszelkimi sposobami rozwijać i wzmacniać współpracę i jedność działań w walce o pokój z dołowymi organizacjami i szeregowymi członkami partii socjalistycznych, popierać wszystkie naprawdę uczciwe elementy w szeregach tych partii, wyjaśniając im zgubną politykę reakcyjnych, prawicowych przywódców.

Poważną rolę w realizowaniu swych agresywnych planów, zwłaszcza w Europie środkowej i południowo-wschodniej, imperialiści anglo-amerykańscy powierzają jugosłowiańskiej klce Tito, pozostającej w służbie szpiegowskiej u imperialistów. Dlatego też w interesach obrony pokoju i walki z podlegaczami wojennymi leży dalsze demaskowanie tej klki, która zdezerterowała do obozu najzacieklejszych wrogów pokoju, demokracji i socjalizmu, do obozu imperializmu i faszyzmu.

Towarzysze! W latach wojny z faszyzmem Partie Komunistyczne były awangardą ogólnonarodowego ruchu oporu przeciwko zaborcom; w okresie powojennym Partie Komunistyczne i Robotnicze krocą w pierwszych szeregach bojowników o najwyższe interesy swych narodów, o sprawę pokoju na całym świecie. Pod ich przewodem wszyscy przywódcy nowej wojny, ludzie pracy, nauki i kultury, zespoleni w potężnym froncie pokoju, potrafią udaremniać zbrodnicze plany imperialistów.

Siły demokracji, siły obrońców pokoju mają znaczną przewagę nad siłami reakcji. Sprawa polega obecnie na tym, aby jeszcze bardziej umocnić i rozszerzyć potężny ruch obrońców pokoju, aby dążyć do przekształcenia go w ruch ogólnonarodowy, aby nieustannie zaostrzać czujność narodów wobec kłownych podlegaczy wojennych. Należy mobilizować wszystkie siły narodów do aktywnej obrony pokoju i walki przeciw podlegaczom wojennym. Rozwiązanie tego zadania oznacza niezawodne zwycięstwo w świętym boju o trwały pokój i bezpieczeństwo narodów na całym świecie.

3. Partie Komunistyczne i Robotnicze w awangardzie walki przeciw podlegaczom wojennym

Z faktu osłabienia obozu antydemokratycznego i imperialistycznego nie należy wyciągać wniosku o zmniejszeniu się niebezpieczeństwa wojny. Wniosek taki byłby z gruntu błędny i szkodliwy.

Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wymaga się niebezpieczeństwa, wywołania przez nią awantur wojennych.

Zmiany w układzie sił na arenie światowej na korzyść obozu pokoju i demokracji wywołują nowe ataki wścieklej złości w obozie imperializmu i podlegaczy wojennych. Imperialiści anglo-amerykańscy pragną przy pomocy wojny zmienić proces rozwoju historycznego, rozwiązać swe sprzeczności i trudności wewnętrzne i zewnętrzne, wzmocnić pozycję kapitału monopolistycznego i zdołać być panującym nad światem.

Należy jeszcze bardziej uporczywie pracować nad umocnieniem i rozszerzeniem ruchu obrońców pokoju, pozyskując dla tego ruchu coraz to nowe warstwy ludności, przekształcając go w ogólnonarodowy i niezłomny ruch naszych czasów. Ruch ten może i powinien ogarnąć wszystkich komu droga jest sprawa pokoju, honoru, wolności narodowej i suwerenności kraju ojczystego — niezależnie od przekonań politycznych, poglądów religijnych i przynależności partyjnej.

Pokrzyżowanie planów agresji imperialistycznej wymaga wzmocnionej czujności narodów, wymaga dalszego rozszerzenia frontu pokoju, dalszego zespolenia i aktywnej walki wszystkich sił, stojących na straży pokoju.

Całe doświadczenie historyczne ruchu antywojennego w przededniu pierwszej, a w szczególności w przededniu drugiej wojny światowej uczy nas, że nie wystarczy pragnąć pokoju.

— Trzeba aktywnie walczyć o pokój, trzeba uruchomić wszystkie siły i dźwignie, przeciwdziałające przygotowaniu i rozpętaniu wojny.

W warunkach wzrastającej groźby nowej wojny na Partie Komunistyczne i Robotnicze spada wielka historyczna odpowiedzialność. Partie Komunistyczne i Robotnicze powinny wykorzystać wszelkie formy walki, aby zapewnić długotrwały pokój, podporządkowując całą swoją działalność temu centralnemu w chwili obecnej zadaniu.

STALINOWSKIE PIĘCIOŁATKI

1928-1940

Lata 1929—1933 były latami najcięższego kryzysu gospodarczego, jaki znał dzieje kapitalizmu. Ze wszystkich krajów kapitalistycznych dochodziły trwożne wiadomości o spadku produkcji, o milionowych liczbach bezrobotnych, o zamykaniu fabryk i zatapianiu kopalni.

W tym właśnie czasie, gdy świat kapitalistyczny przeżywał najcięższy kryzys — w Związku Radzieckim przystąpiono do realizacji pierwszego planu pięcioletniego.

Słowo „PIĄTILETKA” najżywsze przeciwstawienie słowa „kryzys” stało się też wkrótce jednym ze słów najpopularniejszych, najbardziej lubianych i najczęściej powtarzanych przez ludzi pracy na całym świecie, a zwłaszcza w naszym kraju, w Polsce. Wcześniej też zrozumieliśmy, dlaczego ludzie radzieccy określają pięcioletki — pełnym miłości i szacunku słowem — **STALINOWSKIE PIĘCIOŁATKI**.

Twórcą bowiem pięcioletek, człowiekiem, który wytyczał w dotychczasowych planach pięcioletnich drogi przekształcenia ZSRR w wielką potęgę socjalistyczną, w kraj przodującego przemysłu i rolnictwa, przodującej nauki i kultury — był **JÓZEF STALIN**. **JÓZEF STALIN** jest też tym, który w powojennej pięcioletce i w zarysach dalszych planów pięcioletnich wytycza drogę **ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH DO KOMUNIZMU**.

W roku 1927 ogólna produkcja przemysłowa i rolnicza ZSRR przekroczyła poziom r. 1913. Nie można było jednak na tym poprzestać. Partia bolszewicka w dalszą możliwość i konieczność pójścia naprzód, dalszego rozwoju elementów socjalistycznych w gospodarce radzieckiej i zbudowania socjalizmu. **LENIN** i **STALIN** w dziełach swoich jasno już w pierwszych latach Państwa Radzieckiego i w tym duchu wychowali Partię, że ZSRR posiada wszystkie warunki niezbędne i wystarczające dla zbudowania socjalizmu.

Jeszcze w 1925 r. na XIV Zjeździe WKP(b) towarzyszył **STALIN** rozwinął wielki plan socjalistycznej industrializacji Związku Radzieckiego. Towarzysz **STALIN** opracował szczegółową teorię socjalistycznej industrializacji, wskazując, że oznacza ona przede wszystkim przebudowę ciężkiego przemysłu i utworzenie nowych gałęzi tego przemysłu, a zwłaszcza przemysłu budowy maszyn.

Towarzysz **STALIN** rozwinął swą genialną naukę o socjalizmem uprzedmiotowieniu ZSRR w walce z trockistami, zniewolowcami, bucharinowcami i innymi wrogami ludu, którzy odrzucał możliwość zbudowania socjalizmu w ZSRR, występowali przeciwko stalinowskiemu planowi industrializacji i kolektywizacji rolnictwa i pragnęli uczynić z ZSRR — surowcowo rolniczy dodatek do świata kapitalistycznego.

Partia bolszewicka pod wodzą **JÓZEF STALINA** rozbiła kapitulankę i zdradzieckie plany wrogów ludu. W kwietniu 1929 r. XVI konferencja partyjna odrzuciła broniony przez kapitulantów „minimalny” plan i uchwaliła plan przedłożony przez kierownictwo partyjne z towarzyszeniem **STALINEM** na czele.

Plan przewidywał w latach 1928—1933 inwestycje na olbrzymią sumę 64,5 mld. rubli. Towarzysz **STALIN** na pytanie, na czym polegało podstawowe zadanie planu pięcioletniego — odpowiadał:

„Na tym, by stworzyć w naszym kraju taki przemysł, który by zdołał uzbudować nowe urządzenia techniczne i zreorganizować na podstawie socjalizmu nie tylko cały prze-

mysł, lecz również transport, lecz również rolnictwo”.

Towarzysz **STALIN** wskazywał, że wykonanie tego zadania oznacza przekształcenie ZSRR z kraju rolniczego i słabego w kraj przemysłowy i potężny.

Partia bolszewicka zmobilizowała masy pracujące do realizacji wielkich zadań planu i rozbudziła w nich niebywałą entuzjasm pracy. Przygotowano do budowy wielkich zakładów energetycznych, metalurgicznych, wielkich fabryk obrabarek i maszyn rolniczych, traktorów i samochodów, do budowy zakładów chemicznych i do rozszerzenia drugiej — po Zagłębiu Donieckim — bazy węgla — metalurgicznej na wschodzie.

„Historia nie znała jeszcze takiego olbrzymiego rozmachu nowego budownictwa przemysłowego, nie znała jeszcze takiego potęgu nowego budownictwa, takiego bohaterstwa pracy milionowych mas klasy robotniczej” — pisał o tym okresie towarzyszy **STALIN**.

Roczny przyrost produkcji przemysłowej w okresie pierwszej pięcioletki osiągnął niebywałą dotychczas cyfrę 22 proc. Olbrzymie zadania planu zostały wykonane w 4 lata i 3 miesiące. Produkcja przemysłowa wzrosła w tym okresie dwukrotnie, a udział jej w ogólnej wartości produkcji wzrósł z 48 proc. w r. 1928 do 70 proc. w r. 1932. Liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła w dwójnasób, a przeciętna roczna płaca robotników i pracowników wielkiego przemysłu powiększyła się w porównaniu z r. 1928 o 67 proc.

W tym samym czasie dokonany został wielki przełom w rolnictwie. Zorganizowano i wyposażono w potężny park maszynowo-traktorowy 200 tysięcy wielkich gospodarstw kolektywnych i około 5 tysięcy państwowych gospodarstw zbożowych i hodowlanych, przy jednoczesnym rozszerzeniu obszaru zasiewów o 21 milionów hektarów. Kolektywizacja rolnictwa oznaczała rozgromienie kulactwa, oznaczała przejście z biednych i średnich chłopów na tory gospodarki socjalistycznej.

Przedterminowo wykonanie pierwszej pięcioletki, określonej przez burżnię na zachodzie jako „utopia” lub „fantazja” — było wielkim historycznym zwycięstwem klasy robotniczej Związku Radzieckiego, prowadzonej przez **WSZECHZWIĄZKOWĄ KOMUNISTYCZNĄ PARTIĘ (BOLSZEWIKÓW)** pod przewodnictwem **JÓZEF STALINA**.

Październik 1917 roku przy niósł Rosji polityczne zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem. Wykonanie planu pięcioletniego dało zwycięstwo ekonomiczne socjalizmu nad kapitalizmem.

Naród radziecki nie zadowolili się jednak tymi osiągnięciami. Po zbudowaniu fundamentów socjalizmu przystąpili w drugiej pięcioletce do budowy gmachu socjalizmu.

„Zadania drugiego planu pięcioletniego były jeszcze większe i wspanialsze niż zadania pierwszej pięcioletki” — pisał **JÓZEF STALIN**.

Na okres lat 1933—1937 zaplanowano inwestycje wartości 133 miliardów rubli, tj. przeszło dwa razy większe niż w pierwszym pięcioleciu.

„Podstawowe zadania drugiej pięcioletki — głosiła uchwała XVII Zjazdu

Partii — ostateczna likwidacja elementów kapitalistycznych, przezwyciężenie przeżytków kapitalizmu w ekonomice i świadomości ludzi, zakończenie rekonstrukcji całej gospodarki narodowej na podstawie najnowszej techniki oprowadzanie nowej techniki i nowych przedsiębiorstw, mechanizacja rolnictwa i podniesienie jego wydajności — stawiają z całą ostryścią sprawę — podniesienia jakości pracy we wszystkich dziedzinach, przede wszystkim zaś jakości kierownictwa organizacyjno-praktycznego”.

Drugi plan pięcioletni, dzięki polityce rekonstrukcji gospodarstwa narodowego, dzięki olbrzymiej akcji szkolenia nowych kadr technicznych, oprowadzanie przez nie najnowocześniejszej techniki, dzięki wspaniałemu rozwojowi socjalistycznego przedsiębiorstwa i ruchu stachanowskiego, został wykonany w przemyśle znowu w 4 lata i 3 miesiące. Związek Radziecki wysunął się pod względem rozmiarów produkcji przemysłowej z czwartego na pierwsze miejsce w Europie i drugie po USA miejsce w świecie.

Podobne wyniki osiągnęło rolnictwo. Obszar zasiewów wyniósł w r. 1937 135 milionów hektarów, tj. o 30 mil. ha więcej niż w r. 1913, kolektywizacja została zakończona.

na. Wydatnie wzrosła stopa życiowa robotników i kolchozników radzieckich.

Trzeci plan pięcioletni (1938—1942), który zapoczątkował nowy etap rozwoju — dokonanie budownictwa społeczeństwa socjalistycznego i stopniowe przechodzenie od socjalizmu do komunizmu, stanowił pierwszy okres realizacji podstawowych zadań gospodarki ZSRR, doświadczenia i prześcignięcia Stanów Zjednoczonych i krajów zachodnio-europejskich pod względem ekonomicznym, tj. pod względem rozmiarów produkcji na jednego mieszkańca.

„Prześcignęliśmy najwazniejsze kraje kapitalistyczne pod względem techniki produkcji i tempa rozwoju przemysłu. To bardzo dobrze. Ale tego nie dość. Należy prześcignąć je również pod względem ekonomicznym. Możemy to uczynić i musimy to uczynić” — mówił **STALIN** na XVIII Zjeździe Partii w marcu 1939.

„Pięcioletki stalinowskie uczyniły z Z. S. R. R. tak ogromną potęgę gospodarczą i wojskową, że wojna, która w planach Hitlera i jego monarchistów przyjdzie na zachodzie, miała się skończyć klęską ZSRR, skończyła się klęską imperialistów i wspaniałym zwycięstwem ZSRR.”

J. F. Ch.

Prace Stalina, które powinien poznać każdy aktywista partyjny

J. Stalin - „O podstawach leninizmu”

W rozdziale VIII pt. „Partia” towarzyszy **STALIN** omawia rolę i charakter bojowej i rewolucyjnej partii nowego typu, niezbędnej do kierowania walką klasy robotniczej o władzę.

„... Partia — pisze towarzyszy **Stalin** — musi być przede wszystkim czółowym oddziałem klasy robotniczej. Partia musi wchłonąć w siebie wszystkie najlepsze elementy klasy robotniczej, ich doświadczenie, ich bezgraniczną wierność sprawie proletariatu. Ale żeby być rzeczywistym czółowym oddziałem, partia musi być uzbrojona w teorię rewolucyjną, w znajomość praw ruchu, w znajomość praw rewolucji”.

„Partia musi kierować walką proletariatu w niezwyczajnie ciężkich warunkach rozwoju wewnętrznego i zewnętrznego, musi prowadzić proletariatu do natarcia, kiedy warunki wymagają natarcia, musi wprowadzić proletariatu spod

ognia silnego przeciwnika, kiedy warunki wymagają cofnięcia się, musi wzbudzić w wielomilionowych masach niezorganizowanych robotników bezpartyjnych ducha dyscypliny i planowości w walce, ducha organizacji i hartu.

Partia potrzebna jest proletariatu przede wszystkim jako jego sztab bojowy, niezbędny do zwycięskiego opanowania władzy”.

„Partia wzmacnia się przez to, że oczyszcza się od żywiołów oportunistycznych... Proletariat nie jest klasą zamkniętą. Napływają doń bezustannie ludzie rekrutujący się spośród chłopów, mieszczań, inteligencji, sproletaryzowani przez rozwój kapitalizmu... Wszystkie te grupy domieszczańskie przenikają w ten sposób do Partii, wnosząc do niej ducha wahanja i oportunizmu, ducha rozkładu i niepewności”.

Zagadn. leninizmu, wyd. „Książka”, 1947 r., str. 66-78.

Czułość rewolucyjna to nie podejrzliwość

Aktyw dzielnicowy Śródmieście omawia uchwały III Plenum KC

Omówienie i przedyskutowanie na wszystkich instancjach partyjnych uchwał i wytycznych III Plenum mających przełomowe znaczenie dla Partii — jest pilnym zadaniem stojącym przed całą organizacją partyjną. Akcja sprawozdawcza winna doprowadzić do świadomości każdego członka Partii wyniki Plenum, a przez to zmobilizować organizacje partyjne do realizacji zadań stojących przed Partią, wzmocnić aktywność i czujność członków, uzbroić politycznie, podnieść ich poziom ideologiczny i wpoić nowy, wyższy styl pracy partyjnej.

Tak mówi uchwała Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii. Zgodnie z tymi wskazaniami odbyła się ostatnio w dzielnicy Śródmieście, podobnie jak w innych dzielnicach, narada aktywów poświęcona temu zagadnieniu.

Nasuwa się pytanie czy Komitet Dzielnicowy Śródmieście na tej naradzie należycie wypełnił wskazania KC PZPR i Komitetu Miejskiego? Trzeba tu otwarcie powiedzieć, że nie zupełnie, że sposób przeniesienia uchwał III Plenum nie był właściwy.

Wszak III Plenum Komitetu Centralnego posiada olbrzymie znaczenie nie tylko dla naszej Partii, ale dla całego kraju. Zlikwidowało ono niebezpieczeństwo zepchnięcia naszej Partii przez elementy oportunistyczne z linii rewolucyjnej, z linii marksizmu-leninizmu, ujawniło źródła tego niebezpieczeństwa, wyeliminowało nosicieli prawicowego odchylenia od wpływu na naszą Partię oraz wskazało właściwą rewolucyjną drogę budownictwa socjalizmu.

Tak jasno, tak zdecydowanie i bezkompromisowo zagadnienie to postawić mogło kierownictwo naszej Partii przed całą Partią i narodem dlatego, że kieruje się doświadczeniami WKP(b), że stoi na gruncie marksizmu-leninizmu.

W tym właśnie tkwi siła naszej Partii i źródło jej sukcesów w walce z wrogiem klasowym.

O tym należało mówić na naradzie aktywów partyjnego dzielnicowego Śródmieście. Niestety, ograniczało się tylko do przeczytania uchwał Plenum Komitetu Miejskiego, a więc głównie do ich praktycznej realizacji. Zresztą samo czytanie pozostawiało dużo do życzenia. Jak zwykle w ta-

kich wypadkach było ono monotonne.

Najważniejszą częścią narady była oczywiście dyskusja.

Trzeba przyznać, że referat tow. Bieruta wygłoszony na III Plenum KC uaktywnił towarzyszy, ośmielił do wystąpienia w dyskusji, do krytyki tak dotychczasowej pracy organizacji partyjnej, jak również stylu pracy egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych a nawet komitetu dzielnicowego.

W wypowiedziach towarzyszy wyczuwano się znajomość treści referatu tow. Bieruta. cytowali oni wyjątki z jego przemówień a. Widać było, że aktyw partyjny żyje zagadnieniami zawartymi w uchwałach III Plenum.

Jest to niewątpliwie dużym plusem. Poszczególne mówcy konfrontowali dotychczasową pracę swych organizacji z uchwałami i często wyciągali słuszne wnioski idące po linii usunięcia niedociągów.

Np. tow. Michalak mówił że dotychczas dyskusje na zebraniach były słabe m. in. dlatego, ponieważ towarzysze nie byli przygotowani, gdyż o sprawach jakie miały być omawiane dowiadawali się dopiero na zebraniu. I słusznie mówią uchwały — powiedział on — żeby porządek dzienny podawany był do wiadomości ogółu towarzyszy przed zebraniem.

W dyskusji poruszano zasadniczo trzy zagadnienia — czujność rewolucyjną, szkolenie ideologiczne oraz krytykę i samokrytykę.

Sam fakt, że tym zagadnieniom poświęcano najwięcej uwagi dowodzi, że towarzysze doceniają ich wagę i znaczenie. Nie wszyscy jednak należycie zrozumieli co to jest czujność rewolucyjna. W niektórych wypowiedziach

nieśluszenie i to bardzo nieśluszenie zagadnienie czujności rewolucyjnej wypaczono w ten sposób, że łączono je z podejrzliwością. A nie tak przecież stawia je Plenum.

Nie można i nie wolno w ocenie ludzi kierować się z góry powziętymi mniemaniami. Byłoby spłycanie tego zagadnienia ze szkoda dla Partii. Tylko głęboka wnikliwość w ocenę ludzi, bolszewicka roztępa, spokój i oprowadzanie pozwolą na właściwą ocenę i rozeznanie wroga.

Jeżeli III Plenum zwraca nam uwagę na konieczność zaostrożności klasowej to musimy pamiętać, że szablonowe podchodzenie do tego zagadnienia było by wyrazem nie zaostrożności lecz braku czujności rewolucyjnej. A w przemówieniach niektórych towarzyszy przebiegała nutka niefrasobliwości na tym odcinku.

Jeżeli wskazujemy na ostrych i wnikliwych w ocenę ludzi, to bynajmniej nie po to by hamować impet uderzenia we wroga klasowego. Przeciwnie przy zachowaniu rozwagi uderzenia nasze będą wtedy celniejsze i skuteczniejsze.

Rozpatrzmy teraz zagadnienie szkolenia ideologicznego. Wszyscy niemal dyskutanci przywiązywali do szkolenia partyjnego ogromne znaczenie. Łączyli oni to zagadnienie z egzekucją usprawnienia pracy organizacji partyjnej, z czujnością rewolucyjną z odpowiednim doborem i wychowaniem kadr, z przesuwaniem kandydatów w poczet członków itd.

Jest to słuszne, gdyż nie można mówić o podniesieniu stylu pracy naszych organizacji partyjnych na wyższy poziom bez podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego członków. Jeden z towarzyszy dyskutantów wysunął myśl żeby przy przesuwaniu kandydatów na członków Partii brano pod uwagę nie tylko pracę zawodową i jego wydajność produkcyjną, ale również poziom świadomości politycznej, czyli, żeby o przyjęciu kandydatów na członków decydowało ukończenie przezeń kursu partyjnego.

Jasne, że do tej pory niedostateczną przywiązywano wagę do szkolenia. Niedostateczną frekwencja na

wykładach była m. in. wynikiem braku należytego zainteresowania się komitetów partyjnych Plenum KC w uchwałach swych kładzie większy nacisk na szkolenie ideologiczne nie tylko pod względem masowości ale także poziomu nauczania i doboru wykładowców.

Z zagadnieniem podniesienia poziomu szkolenia ideologicznego wiąże się ściśle stosowanie krytyki i samokrytyki. Jeden z towarzyszy na naradzie aktywów w dzielnicy Śródmieście słusznie zaznaczył, że krytyka i samokrytyka stosowana była do tej pory nie tylko, w bardzo rzadkich wypadkach, ale i nie zawsze rozumiano po co się ją stosuje. Niejeden towarzyszy sądził, że wystarczy przyznać się do popełnionych błędów. A przecież nie o to chodzi, żeby się bić w piersi. Samokrytyka jak i krytyka potrzebna jest po to, żeby przeanalizować dotychczasowe postępowanie, wyszukać źródła i przyczyny błędów, aby je móc usunąć.

Czy towarzysze nasi doceniają dostatecznie ten oręż walki? Nie tylko, że nie doceniają, ale niektórzy uniemożliwiają stosowanie go w życiu, jak to miało miejsce z tow. Wardenką, którą za słuszną krytykę usunięto z pracy w Centrali Tekstylniej. Jest to jaskrawy fakt hamowania zdrowej krytyki. Z takimi objawami Partia nasza będzie jak najostrożniej walczyć.

Z narady aktywów nad uchwałami III Plenum KC jaka odbyła się w dzielnicy Śródmieście można wyciągnąć jeden wniosek: przeniesienie uchwał KC w najniższe ogniska organizacyjne podniesie poziom ideologiczny członków, wzmocni czujność rewolucyjną oraz ubojowi całą Partię do walki o wykonanie zadań na nowym etapie walki klasowej na etapie budownictwa socjalistycznego.

Jednakże warunkiem powodzenia tej akcji przeniesienia uchwał Plenum jest właściwe przygotowanie zebrania i właściwy poziom referowania oraz prowadzenia na zebraniu dyskusji.

Dlaczego nie wprowadzono premii dla „wozaków“?

O trudnościach w wykonaniu planu wywózki kopalniaków w Nadleśnictwie Margonin

Górnicy w kopalniach na Śląsku potrzebują znaczne ilości materiału drzewnego. W związku z tym na nasze nadleśnictwa spada obowiązek przygotowania i sprawnego zwózki tzw. kopalniaków. Trzeba otwarcie powiedzieć, że w naszym województwie nie wszystko na tym odcinku zrobiono. Niedociągnięcia zostały spowodowane m. in. brakiem zainteresowania ze strony Dyrekcji Lasów, sprawami wyróżnienia przodujących furmanów tzw. „wozaków“ oraz ułatwienia im nabycia sprzętu pomocniczego do zwózki. Również nie wszystkie Komitety Gminne PZPR potrafiły przełamać wrogi stosunek do zwózki ze strony bogaczy wiejskich. Podczas gdy niektóre nadl. już wykonały plan przedterminowo, inne, jak np. w Siernikach, pow. Wągrowiec i Margoninie pow. Chodzież, na skutek braku czujności, zabrały się dopiero do zwózki starych remanentów.

W Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu oświadczono nam, że „wozacy“ odnoszą się do zwózki niechętnie. W terenie jednak, w Margoninie okazało się, że to powiedzenie może odnosić się tylko do bogaczy wiejskich, posiadających po 4 i 5 koni, a nie do mało i średniorolnych chłopów, na których barkach spoczywa cały ciężar zwózki.

Mało i średniorolni pierwsi

W zwózce budulca i kopalniaków w Margoninie od trzech lat przoduje tow. Franciszek Waleńczak, posiadający 2,5 ha ziemi, tow. Jan Szczepański, ob. Lech Adamski i inni. Pomagają sobie nawzajem w pracy na roli, a potem razem jadą do zwózki. Inaczej jest u bogaczy wiejskich. „Stoją u nich po cztery konie jak piec“, ale w zwózce bogacze nie biorą udziału. Bo i po co? Pieniężny im nie brak „niech wozi biedota“ powiadają: Feliks Karłowicz, posiadający 31 ha i trzy konie, Pachowicz, mający cztery konie, 40-hektarowy bogacz Bączkowski ze swoimi 5 kołmi, Rewoliński i inni.

Rozmawiamy z przodującym „wozakiem“ tow. Waleńczakiem:

„Naprawdę, towarzyszu, że my, robotnicy leśni, któ-

rym nasza Partia i Rząd dał ziemię — mówi Waleńczak — jedziemy do zwózki, bo rozumiemy swój obowiązek. Musimy tu w Margoninie dorównać górnikom. Dlatego wozimy już od trzech lat, ale człowieka złości, gdy jedzie przez wieś do lasu, a wyjdzie sobie taki bogacz i mówi — jedźcie, jedźcie, ino nie za prędko, u mnie niech tam konie stajnię rozwalą, a do zwózki nie pojedę, ni ma interesu.

My, mało i średniorolni, zawzięliśmy się na chłopski honor, że obejdziemy się bez bogaczy. Ale uważamy, że Dyrekcja Leśna powinna nam przyjść z pomocą. W ubiegłych latach były premie dla przodujących chłopów, w żelazie, drzewie opałowym i użytkowym. Wywazywało się w zwózce współzawodnictwo. My jesteśmy członkami Partii — powiada Waleńczak — nie zrażamy się trudnościami i wozimy. Ale połamie się wóz, nadleśnictwo nie ma zezwolenia na sprzedaż drzewa użytkowego. W naszej Spółdzielni ZSCH mamy pod dostatkiem osi do wozów, brak natomiast trzycałowego żelaza na obręcze. Bogacze kpią sobie z tego. Mają zapasy, gumowe wozy,

platformy. Nam powinna dyrekcja pomóc...“

Usunąć trudności

W Margoninie jest od kilku dni nowy nadleśniczy tow. Musiał. Potwierdza on zdanie Waleńczaka. Nadleśniczkowie mówili o trudnościach na odprawie w dniu 4 bm., o konieczności wprowadzenia premii (stosowanych w latach poprzednich). W dyrekcji pokazywano nam odpis pisma wysłanego do Ministerstwa Leśnictwa, w którym zwracano się o udzielenie odpowiednich zezwoleń. Szkoda tylko, że tak pożyteczne pismo wysłane zostało dopiero 18 bm., tj. w czternaście dni po odprawie. Przedwczoraj wprowadzono premie dla leśniczych, wykonujących plan zwózki. Czy premiovania nie należało rozciągnąć na rzeczywistych wykonawców planu, na mało i średniorolnych chłopów? Nie zwrócono się również do Centrali Rolniczej w Poznaniu, nie szukano w ramach województwa możliwości rozwiązania trudności w zaopatrzeniu. Rezultatem takiego braku zainteresowania ze strony dyrekcji są trudności w zwózce. Kiedy w październiku był okres suszy, można było zmobilizować chłopów do zwiezienia na stacje kolejowe części kopalniaków zaplanowanych na listopad. Teraz podwyższono wynagrodzenie za zwózkę od 15 do 20 proc., jednakże obecnie chłopów, korzystając z deszczów, kończą roboty polne.

Winę ponosi również Komitet Gminny PZPR w Margoninie, który powinien wykorzystywać, narastające — nawet na tle zwózki — zdrowe, klasowe stanowisko wobec bogaczy wiejskich. Zmo-

bilizować wszystkich mało i średniorolnych chłopów do publicznej krytyki stanowiska bogaczy na ogólnogromadzkim zebraniu, do zmuszenia ich pod groźbą opinii publicznej, do wzięcia udziału w zwózce.

Niedociągnięcia, występujące w Margoninie, powinny stać się przedmiotem uwagi ze strony Dyrekcji Lasów Państwowych. Przy realizacji planów zwózki trzeba więcej uwzględniać bolączki i trudności, na jakie napotyka mało i średniorolni chłopów, umieć znaleźć formy pomocy dla takich ludzi, jak Waleńczak, Szczepański i inni — dla chłopów, z których możemy być dumni. M. Gryfin



800 000 ton cukru da tegoroczną kampania

Przebieg kampanii cukrowniczej dowodzi, że w bieżącym roku plan produkcyjny zostanie przekroczony i zamiast planowanych 735 tys. ton — cukrownie wyprodukują 800 tys. ton. Produkcja tegoroczna cukru wyniesie 160 proc. produkcji przedwojennej. Na zdjęciu: — ważenie buraków w cukrowni „Michałów“ koło Warszawy. Poniżej — splawianie buraków.

W obu wypadkach winni

W życiu spotykamy różne „historie“ — nudne i ciekawe, długie i krótkie, kończące się wesoło i smutno. Jedną z takich historii opowiedział nam referent gospodarczy pewnej znanej i powszechnie szanowanej w Poznaniu instytucji...

— Możecie sobie wyobrazić moje zdumienie — mówił referent — gdy przyjechałem autem do stoiska owocowego Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu i gdy z krzykiem wpadł na mnie jeden z pracowników: „Złapaliśmy was. Zdejmujcie nasze skrzynki“. Zanim zdążyłem się obejrzeć, moje 50 skrzynek przeliczały „owocarze“. — Powoli, obywateli — powiedziałem — skrzynki są wypożyczone ze Spółdzielni Ogrodniczej w Kaliszu i nie pozwól ich zabrać. Możecie sprawdzić telefonicznie! Okazało się, że Spółdzielnia ma 1500 skrzynek owocowych. Gdzie się podziały, w jaki sposób zginęły — nie bardzo jest wiadome.

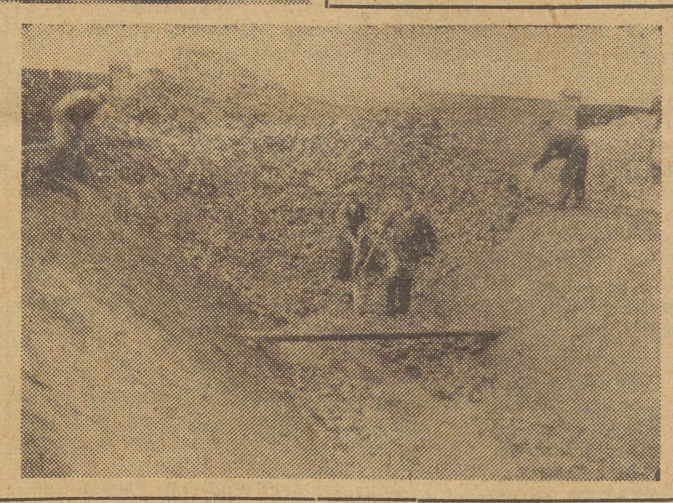
Teraz na każdego przyjeżdżającego do stoiska przypuszczają się ataki. — Jeśli gość da się zastraszyć, skrzynki mu się zabiera. W ten sposób — oświadczył z dumą przywódca „skrzynkarzy“ odebraliśmy już 500 skrzynek.

Zastanawiają mnie jednak cyfry (od dziecka lubię matematykę) 1500 i 500. Doszedłem do wniosku, że ktoś po-



winien odpowiadać za brak 1500 skrzynek owocowych, lub jeśli to byłoby nieprawdliwe, za „zorganizowanie“ bezprawnie 500 „zdobytch“ skrzynek. Stawiam sprawę krótko — za skrzynki, przyskrzynić!

Tyle referent — my nie mamy właściwie nic do dodania, uważając, że ten „faleleton“, przeczytają właściwi ludzie i wyciągną z niego odpowiednie wnioski. Należy znaleźć winowajcę i przykładowie ukarać, skończyć ze zbiurokratyzowanym bałaganem wkradającym się do Spółdzielni Ogrodniczej.



W ostatnim numerze „Książki“ ukazał się artykuł Pawła Hoffmana pt. „Niektoż i ktoś jeden“. Poniżej zamieszczamy dokończenie artykułu.

Toteż dla nikogo, kto myśli kategoriami klasowymi, nie były niespodzianką przedpowstaniowe konszachty oberdwójkarza Pelczyńskiego z kierownikami Gestapo i Abwehry czy obiady Bora-Komorowskiego w towarzystwie hitlerowskich dygnitarzy okupacyjnych. Dla nikogo, kto myśli kategoriami klasowymi, nie mogło być niespodzianką, że dwójkarze Lechowicz i Jaroszewicz, którym wskutek ślepoty politycznej kilku działaczy lewicowego podziemia udało się podczas okupacji wślizgnąć do obozu rewolucyjnego, prowadzili tam swoją prowokatorską robotę nie tylko z ramienia „Londynu“ i jego krajowej delegatury, ale w bezpośrednim porozumieniu z okupantem, na jego bezpośrednie zamówienie.

To przecież była czołowa wtedy siła kontrrewolucyjna i antyradziecka: hitleryzm — i z nim musieli się związać, jemu się podporządkować, jemu oddać się do dyspozycji ci, których jedyną od dziesięcioleci racją bytu i funkcją społeczno-polityczną, różnie wykonywaną w różnych okolicznościach, była walka z rewolucją, z wolnościowymi dążeniami ludu.

Tak jak dziś jedyną racją ich bytu jest służenie głównej w powojennym okresie sile kontrrewolucyjnej i antyradzieckiej, a więc antypolskiej: anglo-amerykańskiemu imperializmowi.

Jeżeli jeden z najbardziej zasłużonych autorów hitlerowskiego napaadu na Polskę, były ambasador Becka w Berlinie hr. Lipski na rozkaz swoich obecnych, tym razem

Piłsudczykowska agentura imperializmu

II

zachodnich mocodawców był już w Bonn i nawiązał „kontakt“ z Adenauerem głoszącym rewizję obecnej granicy polsko-niemieckiej (którą znany katolicki historyk, obecnie emigrant, prof. Oskar Halecki, nazwał „szaleństwem“); jeżeli z kolei ma odwiedzić Adenauera dwójkarz Tadeusz Kattelbach (patrz jego artykuły o Litwie w przedwojennej „Gazecie Polskiej“) — znajdujemy w tym najbardziej przekonującą odpowiedź dla ludzi, którzy z głupia frant pytają: co to jest ten kosmopolityzm, o którym tyle piszecie, dlaczego mówicie, że burżuazyjny nacjonalizm jest dziś jednym z aspektów kosmopolityzmu, dlaczego zarzucacie swoim przeciwnikom politycznym zdradę narodową?

Stawiając takie pytania radzimy po równać gestapowską robotę dwójkarzów Lechowicza, Jaroszewicza i całej ich bandy w kraju podczas okupacji z antypolską robotą w służbie Waszyngtonu, Londynu i Bonn, prowadzoną dziś przez dwójkarskich polityków na emigracji.

* * *

K-Stelle, wywiad, dwójka, Gestapo, Abwehr, Intelligence Service — więc co? Romans kryminalny? Awanturniczo-sensacyjna tematyka dla ludzi żądnych mocnych wrażeń? Więc wywiady robią histo-

rię? Szpiedzy i prowokatorzy decydują o polityce stronnictw i rządów?

Można wątpić, czy któryś z nich sam kiedykolwiek w to wierzył.

Politykę stronnictw i politykę rządów robią klasy. Wywiad jest także organem klasy, służącym jej w walce klasowej.

Niczym więcej.

Piłsudczyzna była od początku klasową partią burżuazji. Ale była partią szczególnego rodzaju.

Była — obok endecji — jedną z partii burżuazyjnych, reprezentującą „orientację“ na jedno z ugrupowań zaborczych (austro-niemieckie), a głosiła na zewnątrz hasła walki o niepodległość.

Była partią burżuazyjną — ale w celach dywersyjnych i prowokatorskich zerwała na ruchu antyburżuazyjnym, robotniczym, a także na radykalnych i patriotycznych nastrojach inteligencji. Była więc partią, która z żadnej strony nie mogła sobie pozwolić na odsłonięcie przybici i ukazanie nie tylko swego oblicza klasowego, ale nawet swej rzeczywistej ideologii i programu politycznego. Bo takiej ideologii i takiego programu masy nigdy by nie przyjęły.

Dlatego piłsudczyzna mogła być tylko mafią zakonspirowaną organizacyjnie i ideologicznie. Taką partią-mafią piłsud-

czyzna pozostała także po roku 1918, przez cały okres międzywojenny, podczas wojny i aż po dzień dzisiejszy.

Prowokacja ideowo-polityczna w interesie burżuazji polskiej i zaborczej była więc już przed rokiem 1914 samą podstawą istnienia i działania piłsudczyzny.

Mówimy: prowokacja, bo była to maskarada, ukrywanie swej rzeczywistej, nacjonalistycznej i burżuazyjnej, ugodowej wobec zaborcy ideologii przed socjalistycznym proletariatem, przed radykalnie i patriotycznie usposobionymi żywiołami spośród inteligencji, żeby wkrącić się w ich zaufanie, pozyskać je dla siebie i użyć ich w służbie polskiej reakcji, w służbie reakcji zaborczej, na szkodę klasowych interesów proletariatu, na szkodę narodowych interesów Polski. Zaprawiony nacjonalizmem socjalizm piłsudczyków był taką samą prowokacją, jak ich rzekomo niepodległościowy patriotyzm. Bo na tym właśnie, powtarzamy, polegała piłsudczykowska prowokacja i jej dywersyjna rola w polskim życiu politycznym: żeby zdobyć kredyt w masowym ruchu robotniczym i narodowo-wyzwoleńskim, do którego przenikano w celach mu wrogich, trzeba było zataić własne oblicze.

Od tamtych też czasów piłsudczyzna wdziewała — zależnie od potrzeb danego stadium walki klasowej — różne maski ideowo-polityczne, ale prowokatorska metoda mistyfikacji, oszustwa, maskarady na zawsze pozostała jej specjalnością. A z prowokacją ideologiczną nierozzerwalnie wiązała się zwykła prowokacja szpiegowska i szpiclowska: k-stellowska, defensywa, dwójkarska, gestapowska.

Bojownicy o Wolność i Demokrację w Krośnie wzmogą czujność klasową i dyscyplinę wśród członków

W świetlicy Zarządu Miejskiego w Krośnie Odr. odbył się powiatowy zjazd Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, mający na celu wybory do Zarządu Powiatowego Związku.

Referat na temat „Założenie ideologiczne Związku i zadanie polityczne w pracy związkowej” wygłosił tow. ppor. Turek — delegat Zarz. Woj. Na tle sytuacji politycznej jasno przedstawia się zadania Związku Bojowników, których hasłem jest „pierwsi do boju — pierwsi do odbudowy”. Najważniejszym zadaniem jest walka z wrogiem klasy robotniczej, dywersją sabotażem, plotką i szeptaną propagandą — zakończył tow. Turek.

W dyskusji nad referatem i sprawozdaniem ustępującego zarządu zebrani wyrazili gotowość do podjęcia zadań i aktywnej pracy w budowie socjalizmu. Dyskutanci przeprowadzili rzeczową krytykę dotychczasowej pracy. Małe było zainteresowanie się zadaniami Związku. Brak świetlicy, powodował ospałe tempo życia kulturalno-oświatowego.

Do zarządu zostali wybrani: tow. Patela, Chrabczak, Ostek, ob. ob. Niewęglowski, Nogejewski, jako członkowie zarządu ob. ob. Sidoryk i Stodulski. Nowy zarząd powziął uchwałę zmiany dotychczasowego stylu pracy, wzmoczenie czujności klasowej i dyscypliny wśród członków. Na zakończenie zjazdu uchwalono rezolucję o następującej treści: „Wyrażamy swą radość z powodu połączenia się org. kombatanckich, które zapewnią nasz wkład w dzieło umocnienia sił naszego kraju. W twórczej i pokojowej pracy — w nierozdzielnej współpracy ze Związkiem Radzieckim widzimy jedyną drogę, która gwarantuje pokój i rozkwit naszej Ojczyzny.

Pogłębiając naszą świadomość społeczną i polityczną, przyswajając doświadczenia i osiągnięcia radzieckiej nauki, techniki, rolnictwa i kultury socjalistycznej — jeszcze lepiej i owocniej będziemy budować Polskę Socjalistyczną.

Oświadczamy, że nie ustaniemy w walce o zjednoczenie wszystkich sił

wokół klasy robotniczej, nie będziemy szczędzić pracy dla przedterminowego wykonania państwowych planów gospodarczych. Wczorajsi żołnierze, partyjni i więźniowie polityczni z radością witamy mianowanie Marszałka Rokossowskiego — Syna Polskiej Klasy Robotniczej i sławnego dowódcę — Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej”. (A.W.)

Niszczą domy w gminie Bogdaniec w powiecie gorzowskim

Jedną z bardziej żywotnych gmin w pow. gorzowskim jest Bogdaniec, liczący około 7 tys. mieszkańców. Na odcinku kulturalno-oświatowym pracuje owocnie Koło Gospodyń Wiejskich, posiadające własną świetlicę, dobry chór i zespół świetlicowy. Pracownicy gospodarnie zorganizowali ostatnio kurs gospodarstwa domowego, a obecnie przygotowują kurs kroju i szycia. Piękne osiągnięcia

ma również koło Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, należące do najlepiej zorganizowanych kół w powiecie. Członkowie koła odbudowali sposobem gospodarczym dom na świetlicę w gromadzie Jenin, co umożliwiło okolicznym chłopom korzystanie z kina objazdowego. Dom ten był przeznaczony na rozbiórke. Jednakże członkowie Związku Bojowników wywieźli z niego 427 wozów gruzu i do-

prowadzili go do stanu ponownej używalności. Chlubą koła jest orkiestra dęta, urozmaicająca wszystkie występy i akademie.

Organizacje młodzieżowe ZMP i SP nie pozostają również w tyle. Chór młodzieżowy z Bogdancza zdobył ostatnio pierwsze miejsce na konkursie w Gorzowie.

Na odcinku gospodarczym gmina Bogdaniec może się poszczycić przede wszystkim terminowym wykonaniem kontraktacji trzody chlewnej na II kwartał 1950 r. Wynik ten jest w dużej mierze zasługą gminnej spółdzielni Sch. pracującej intensywnie na odcinku organizowania życia gospodarczego gminy.

Niestety gminie Bogdaniec nie brak bolączek. Mieszkańcy odczuwają dotkliwie brak położnej, nie mówiąc już o lekarzu i dentystyce, którzy by również mieli tu pełne ręce pracy. Korzystanie z pomocy położnych dojeżdżających z Witnicy, względnie z Gorzowa jest bardzo uciążliwe i nie zawsze możliwe. Szkoła podstawowa, w której uczy się 160 dzieci robotniczych i chłopskich, odczuwa brak pomocy naukowych oraz właściwych urządzeń sanitarnych.

W Bogdancu jest jeszcze kilka ładnych domów niezamieszkałych, które za małym wkładem, mogłyby być odremontowane. Jednak skutkiem niezabezpieczenia ich przed sabrownikami i wpływami atmosferycznymi, ulegają one stopniowej dewastacji. Zapobiec temu można przez drobne remonty dachów i zamurowanie wejść. Nie byłaby to sprawa zbyt trudna, ponieważ, o ile wiemy, w Bogdancu znajduje się dość duża ilość dachówek, leżących jak dotąd bezużytecznie.

Trwający do tej pory napis „Gasthof” nad sklepem spółdzielni Sch nie przyczynia się również do upiększenia Bogdancza. (em)

Pow. Rada Zw. Zawodowych w Gorzowie obejmie całokształt pracy kulturalno-oświatowej

Na posiedzeniu poszerzonego prezydium komitetu koordynacyjnego imprez



Dzisiaj wtorek 6 grudnia 1949 roku
Mikołaja — Jarogniewa
Jutro środa 7 grudnia 1949 roku
Ambroży — Ninomyśla
ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 355

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Milicja Obywatelska 553 i 66
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK 300
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 992
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dziel. Wrzesińskich nr. 20-330
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44-330

PRACOWNICY NADLES-
NICTWA KŁODAWA UCZCZA
KONGRES ZJEDNOCZENIOWY
Pracownicy Nadleśnictwa Kłodawa postanowili uczcić Kongres Połączeniowy Stronnictw Ludowych wyrobieniem do końca roku 300 m² kopalniaków, nie zależnie od planu wyrobu innych sortymentów. Powzięte zobowiązanie odpowiada 50 proc. planu ogólnego, przewidzianego na IV kwartał br.

ARTYŚCI POZNANSCY DADZĄ
KONCERT DLA ŚWIATA
PRACY

Dnia 6 bm. o godz. 20 w sali teatru odbędzie się koncert dla świata pracy, z udziałem W. Jankowskiej, mezosopran, I. Li gockiej, sopran i H. Adamiaka tenor. Akompaniować będzie prof. H. Kopp. W programie arie operowe oraz pieśni polskie i radzieckie. Bilety, które będą sprzedawane tylko dla członków Zw. Zaw. można nabywać w przedsprzedaży w „Fotografii”.

KURS DLA STRAŻY
POŻARNYCH

Dnia 6 bm. nastąpi otwarcie 11 dniowego kursu dla członków straży pożarnych przy placówkach energetycznych na terenie całej Polski. W kursie tym, drugim z kolei, weźmie udział 45 strażaków.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Spotkanie”
GORZÓW — „Capitol”
„1 Maja 1949” „7 czarnodzielskich platków” „Szara szyjka”
GORZÓW — „Słońce”
„Wielka nagroda”
KRZYŻ — „Polonia”
„Krakati”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”
MIEDZYRZECZ — „Świt”
„Siostra lokaja”
SEUBICE — „Piast”
„Zielone lata”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Baryczka”
SULECIN — „Lech”
„Skarb”
TRZCIANKA — „Corso”
„Pościg”
WITNICA — „Kometa”
„Wyspa bezimienna”
PIŁA — „Zorza”
„Trzeci szturm”

Gorzowska filia Centrali Rybnej przekroczyła roczny plan obrotów i oszczędności Wkrótce otwarcie czwartego sklepu detalicznego

W gospodarstwie domowym mieszkańców Gorzowa dużą rolę odgrywają ryby, stanowiące smaczną i pożywną potrawę. Dzięki popytowi, jakim cieszą się ryby, gorzowska filia Centrali Rybnej przekroczyła swój roczny plan skupu już w październiku br. Również w tym czasie wykonany został i przekroczony plan obrotów w hurtie i detalu a do końca roku zostanie on przekroczony w wysokim stopniu, tym bardziej, że zbliżają się święta.

Racjonalne wykorzystanie opakowania i oszczędna gospodarka, przyczyniły się do poswanego przekroczenia planu oszczędnościowego. Wynosił on na rok bieżący 1.003 tys. zł, podczas gdy dnia 31. 12 suma zaoszczędzona przekroczyła półtora miliona. Jest w tym również zasługa wędzarzy ob. ob. L. Jagły i Fr. Ołosewskiego, którzy postanowili zaoszczędzić drewna przy wędzeniu, wykorzystując do tego celu wilgotną korę, uprzednio

bezużyteczną. Pomysł ten został wprowadzony w czyn i daje dobre wyniki, tym bardziej, że ryba, a szczególnie dorsz wędzony, przy użyciu kory nabiera ładniejszego koloru i lepiej się wędzi.

Troską Centrali Rybnej jest brak zaufania ludności do dorsza solonego, zresztą zupełnie bezpodstawną. Ryba ta, jak wszystkie inne, posiada duże wartości odżywcze, musi jednak być odpowiednio przyrządzona, co wymaga pewnej znajomości sztuki kulinarnej. W

tem właśnie celu sklepy Centrali Rybnej posiadają broszury, zawierające sposób przyrządzania 40 potraw z dorsza. Broszury te wydawane są na żądanie kupujących.

Ze względu na to, że 3 sklepy Centrali nie są w stanie obsłużyć dużej ilości klientów, szczególnie w dni targowe, uruchomiony zostanie w najbliższym czasie czwarty sklep przy ul. W. Wasilewskiej. Będzie on czynny już w styczniu, w lutym przyszłego roku. (Dej)

Wnioski na remonty mieszkań w Zielonej Górze należy składać do 20 bm.

Szybko rozwijający się przemysł Zielonej Góry zwiększył zapotrzebowanie na siły robotnicze. Fakt ten musi mieć swój odpowiednik w przygotowaniu dostatecznej ilości mieszkań. Jest to sprawa szczególnie

wagi i ażeby wykorzystać wszelkie możliwości i bardzo poważne kredyty, przydzielone przez Rząd na remonty i budownictwo mieszkaniowe, Komitet Obywatelski Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przy Zarządzie Miejskim w Zielonej Górze wzywa poszczególne zarządy nieruchomości budynkowych państwowych spółdzielczych, ZOR oraz właścicieli prywatnych, ażeby w terminie do dnia 20 grudnia bież. roku składali wnioski o dotacje na remonty kapitalne z FGM na rok 1950. Zainteresowani powinni dołączyć do wniosków prowizoryczne kosztorysy i w miarę możliwości przewidzieć zapotrzebowanie materiałowe. Ze względu na krótki okres czasu dzielący oś terminu zgłoszeń wniosków o przyznanie dotacji z FGM na rok 1950 należy nadsyłać jak najprędzej. (lg)

Komitet Gminny PZPR w Krzyżu obradował nad uchwałami III Plenum KC PZPR

Na ostatniej odprawie aktywu partyjnego Komitetu Gminnego PZPR w Krzyżu omówiono szeroko uchwały III Plenum KC PZPR i Komitetu Wojewódzkiego. W naradzie wzięło udział przeszło 250 członków komitetu. Referat zasadniczy wygłosił II sekr. KP tow. Frackowiak. Na temat zagadnień organizacyjnych mówił I sekr. KG tow. Karpiński, który na podstawie oceny pracy dotychczasowej określił program pracy organizacji pod

stawowych na najbliższy okres. W ożywionej dyskusji 26 dyskutantów poruszyło aktualne zagadnienia terenowe, związane z uchwałami III Plenum KC PZPR. Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Frackowiaka zakończono obrady odświeżeniem „Międzynarodówki”. (j.m.)

Koło ZMP powstało przy Rozdzielni RSW „Prasa” w Gorzowie

Przy gorzowskiej Rozdzielni RSW „Prasa” powstało przed kilku dniami Koło ZMP, zorganizowane przez kierownika Rozdzielni tow. H. Modzelewskiego. Na zebraniu organizacyjnym tow. Modzelewski zapoznał nowych członków z zadaniami Związku Młodzieży Polskiej, wychowującego nowe kadry młodzieżowe na świadomych obywateli i budowniczych Polski Ludowej.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego

weszli ob. ob. J. Szutko — przewodniczący, H. Komorowska — sekretarz i R. Bednarczyk — skarbnik. W planie pracy na grudzień, nakreślono podnieść poziom ideologiczny na zebraniach, postanowienie członków koła, propagować prasę partyjną i przygotować referaty do wygłoszenia na zebraniach wewnętrznych. Następnie uchwalono wezwać wszystkie rozdzielnie RSW „Prasa” na terenie woj. poznańskiego do tworzenia kół ZMP i podnoszenia poziomu ideologicznego pracowników.

Zebranie zakończono odświeżeniem hymnu młodzieżowego. (Dej.)

ZEZEM

Psie Osiedle...

Przez Międzyrzecz przesłała pła ga wściekły zwierzęt domowych, skutkiem czego wybito sporą ilość psów. Miasto stało się bezpieczniejsze i cichsze. Z pewnością bez obawy, można się przechadzać wieczorem po całym Międzyrzeczu, za wyjątkiem jednego Osiedla a na nim jednej ulicy. Otóż ulica Stowackiego na Osiedlu Zachodnim nadal obfituje w atakujące na przechodniów psy. Czyby odpowiednie władze nie zechciały się tym zainteresować?

Robotnicy „Ursusa” abonują fachowe pisma radzieckie Stały wzrost abonamentu prasy partyjnej w gorzowskich zakładach pracy

Wzrost uświadomienia politycznego i społecznego załóg fabrycznych jest wprost proporcjonalny do wzrostu abonamentu gazet i czasopism partyjnych. Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że te zakłady pracy, które przodują w akcji upowszechniania czytelnictwa, w szczególności czytania gazet partyjnych, są w innych dziedzinach przodującymi. Do takich w Gorzowie należą: „Ursus”, Roszarnia i Stocznia. Największe nasilenie czytelnictwa wykazuje jednak „Ursus”, czego dowodem jest zaabonowanie przez „ursusowców” przeszło 100 fachowych i kulturalno-oświatowych czasopism radzieckich. Ostatnio do grupy zakładów przodujących dołączyła się załoga P. B. P., która na ostatnim zebraniu wytwórczym rzuciła apel upowszechnienia czytelnictwa. W wyniku tego apelu 164 robotników zaabonowało „Trybunę Wolności”,

142 naszą gazetę i 40 inne pisma partyjne. W prenumeracie naszej gazety przoduje jednak nadal załoga Fabr. Włókienniczej, która ma pełne 100% stanu. (El-be)

Mieszkańcy Witnicy będą wkrótce korzystać z miejskiej łaźni

Miasto Witnica, liczące około 4 tys. mieszkańców, pozbawione było dotychczas miejskich łaźni. Wprawdzie miasto jest skanalizowane i część mieszkańców posiada łazienki w mieszkaniach, jednak nie wszyscy mogą z tego udogodnienia korzystać. Zarząd Miejski już od r. 1947 interesował się sprawą wybudowania łaźni. Napotykało to jednak z różnych przyczyn na trudności. Dopiero jesienią br. dzięki przyznaniu miastu sumy pół miliona zł w ramach akcji „R” prace ruszyły poważnie

naprzód. Przeznaczony na łaźnię budynek mieszkalny jest już przebudowany, armatura założona i obecnie trzeba tylko wymalować ściany, połączyć ścieki z odpływem kanalizacyjnym i przeprowadzić drobne, końcowe prace. Gdyby miasto otrzymało w tym roku jeszcze dodatkową kredyt, to roboty zostaną ukończone do końca grudnia i już w styczniu można będzie korzystać z kąpeli. Do wybudowania łaźni przyczynili się ju nacy „SP”, którzy pomagali przy wszystkich pracach. (Dej)



ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr. 3, tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 140
Szpital Powiatowy: 125 i 854

Pogotowie ratunkowe ambulator.
PCK: 800

Straż Pożarna: 149

Gospoda Spółdzielcza tel. 300 i 628

KONCENTRACJA HUFCÓW SP W LUBSKU

W końcu ub. m. odbyła się w Lubsku z udziałem przedstawicieli PZPR, SP i ZMP, 3 dniowa konferencja miejskich i powiatowych hufców „SP”.

Koncentracja miała na celu za znalezienie junaków z teoretycznym i praktycznym programem prac oraz dać przescholone ideologicznie i bojowe. Wykłady z teorii i praktyki politycznej i szkolenie bojowe prowadzili por Noskiewicz i Nowicki z zakresu higieny, a wykłady sanitarne ob. Cielcio, Gramek i Czeryński.

Na zakończenie odbyła się wspólna akademie poświęcona powrotowi do Ojczyzny i objęciu dowództwa Wojsk Polskich przez Marszałka Rokossowskiego

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Wakacje”
KROSNO — „Lubuskie”
„Okoliczności łagodne”
LUBSKO — „Patrol”
„Krwawa Vendetta”
ŚWIEBODZIN — „Raito”
„Renegat”
WSCHOWA — „Hel”
„Zagubione dni”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Skradziona sława”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Konik Garbusek”

SPORT

Zapaśnicy czechosłowaccy wygrali z reprezentacją Polski 5:3

Dla Polski punkty zdobyli: Sznajder, Toboła i Gliński

Międzynarodowy mecz zapaśniczy CSR — Polska zakończył się zasłużonym sukcesem Czechosłowaków 5:3. Dla barw polskich punkty zdobyli najmłodszy zawodnik: Sznajder (19 lat) i Toboła (22 lata). Trzeci zwycięzca Gliński liczy 29 lat. Jego sukces był raczej przypadkiem. Wynika z tego, że poprawę w naszym sporcie zapaśniczym może jedynie przynieść upowszechnienie i umasowienie wychowa-

nia fizycznego. Jesteśmy przekonani, że szybka realizacja Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie sportu już wkrótce zmieni poziom naszego zapaśnictwa.

Najwyższy już czas, żeby wysiłonych zawodników, którym brak kondycji i młodzieńczego zapału, zastąpili młodzi zapaśnicy.

Walki poprzedziła uroczystość powitalna i odegranie hymnów państwowych. Wszyst-

kie wyniki ogłoszono jednogłośnie.

PRZEBIEG WALK

W wadze muszej Stradał (C) fizycznie silniejszy, napotyka w młodym zawodniku polskim Sznajderze nie tylko opór, ale nawet technikę i szybkość. Polak z początku ogranicza się do obrony, walcząc ostrożnie i czujnie. Po remisowej walce w pozycji stojącej, Sznajder idzie pierwszy do parteru. Czech nie może zastosować żadnego decydującego chwytu, gdyż Sznajder jest zawsze gotów do kontrataku.

Bedącego w parterze Czech Polak męczy do tego stopnia, że ostatnia faza walki w pozycji stojącej mija pod znakiem jego zdecydowanej przewagi.

Jednogłośnie zwycięstwo Sznajdra publiczność przyjęła nie milkącymi brawami.

W wadze koguciej Toboła (P) zwycięża jednogłośnie Kwaczela. Walka odbywa się przez cały czas w pozycji stojącej, bowiem prowadzący na punkty Toboła miał prawo tak zdecydować.

W wadze piórkowej Kauch (P) spotyka się z rutyniarzem Kwaczkiem. Pierwsza część walki kończy się remisem. Na parter idzie pierwszy Kauch. Kwaczek nie daje się złapać żadnym chwytom i Polak jest bezradny. Wreszcie ostatnia część walki. Kauch atakuje, ale nie starcza mu punktów do wygranej. Minimalne zwycięstwo odnosi Kwaczek.

W wadze lekkiej najlepszy zawodnik czechosłowacki Tuchy spotkał się z Jakubowiczem. Szybki Czech przystępuje z mielską do zdecydowanego ataku. Zmusza Jakubowicza do parteru. Kontynuując Polakowi nie udaje się. Wreszcie zawodnicy wracają do pozycji stojącej. Pierwsza faza walki przynosi Czechowi prowadzenie punktowe. Przewrotny pas, zastosowany przez Tuche go kończy się kontratakami Polaka i ucieczką. Czech bez trudu stosuje suplesy, odwrotne pasy i przetrzuty, ale nie może Jakubowicza rzucić na łopatki. Polak z biernej obrony przechodzi do ataku, ale jest zbyt osłabiony, by móc zastosować jakiś decydujący chwyt.

Przekonywujące zwycięstwo odnosi Tuchy (C).

W wadze półśredniej walczy Mezesz (C) i Szajewski (P).

W parterze Polak, Czech atakuje. Po nieudanym własnym suplesie Szajewski w 8 min. pada na łopatki, przegrywając walkę. W wadze średniej spotykają się Zabranski (C) i Matuszak. Zawodnicy ruszają do generalnego ataku. Czech staje się pod koniec walki bardziej agresywny. Po szybkiej i ładnej walce zwycięstwo przynosi Czechowi.

W wadze półciężkiej stają do walki Vizal (C) i Szajewski St.

Niezbity przekonywujące zwycięstwo odnosi Vizal.

W wadze ciężkiej spotykają się Dulawa (C) — Gliński (P).

W pierwszej minucie Czech zastosowuje przetrzut, ale tak niefortunnie, że pada sam na łopatki, przegrywając walkę.

Na macie na zmianę sędziowali: Pozniecek (C) i Szczepkowski (P).

1 kierownika sklepu tekstylnego i konfekcji
2 kierowników sklepów spożywczych
1 kontrolera sklepów spożywczych
2 kierowników Gospód
1 kontrolera
2 księgowych

na warunkach pracy i płacy w/g umowy zbiorowej dla pracowników spółdzielczych przyjmie
Powszechna Spółdz. Spożywców
Z O. U.
w Zielonej Górze

Poszukujemy
urządzenia mechanicznego
do wyrobu lodów na ca. 20-50 ltr. i większe.
Zgłoszenia kierować z podaniem ceny do Mieczysława Spółdzielczej w Rawiczu. K 1474

Walce młyńskie ryfluje
Warsztat Rejonowy Technicznej Obsługi Rolnictwa
w SULECINIE, ulica Skłodowskiej nr. 9
Wykonanie nalitychmiastowe i pierwszorzędne.

Firma Składy Papieru i Tektury St. Dolewski P.Z.P. w likwidacji w Poznaniu, ul. Przemysłowa 25, ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż samochodów i przyczep do samochodów a mianowicie:

1. Samochód ciężarowy trzytonowy, otwarty marki „Citroen” nie na chodzie.
2. Samochód osobowy Adler-Junior nie na chodzie.
3. Przyczepa 4-kołowa 1,5 tony do ciągników wolnobieżnych otwarta, zużycie ca 50 proc.
4. 2 przyczepy 2-kołowe, 1-tonowe, kryte, pounrowskie, zużycie ca 40 proc.
5. Przyczepa 2-kołowa, otwarta 1-tonowa, pounrowska, zużycie ca 40 proc.

Samochody i przyczepy zostaną sprzedane więcej oferującemu. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na zakup samochodów i przyczep” bez znaków szczególnych należy składać pod wyżej podanym adresem w biurze w godz. 9-15 w terminie do dnia 19 grudnia 1949 r. godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 grudnia 1949 r. o godz. 11.

Wymienione przedmioty można oglądać codziennie w godz. od 9-15 (w soboty od godz. 9-13) przy ul. Przemysłowej 25.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu.

OGŁOSZENIA

do wszystkich pism

PRZYMUJE 81450

Biuro **RSW „PRASA”**

Ogłoszeń

KANTAKA 8/9 — TELEFON 529-31

Od 26 listopada 1949 r. znajduje się firma

Edward Michaelis

SKŁAD GARNIERY MĘSKIEJ I DAMSKIEJ
przy Starym Rynku 95/96
naprzeciw Pivniczy Ratuszowej Tel. 22-14 i 16-54

Zakład MT 2 (d. Siemens)

przyjmie od zaraz
1 technika instalatora
3 monterów instalacyjnych
2 nawijaczy silników elektrycznych
1 ślusarza kwalifikowanego
5 robotników oraz kandydatów 1 kandydatki na kurs nawijaczy silników elektr.
2 szlifierzy

Zgłoszenia osobiste z życiorysem w Referacie Personalnym Poznań, ul. Kościelna 37. G 1470

Paniówce

Przedsiębiorstwo Robót

Komunikacyjnych Nr. 1

Oddział w Poznaniu

poszukuje

księgowego

z praktyką i obeznanego z planowaniem

Zgłoszenia do Wyd.

Personalnego ulica

Chudoby 9 (Skarbowa)

Spółdzielnia Pracy

z odj. udz.

„Mechanika Precyzyjna”

POZNAN

Św. Marcina 27 tel. 522-89

Wzrosty naprawy oraz konserwacja maszyn biurowych.

Mechanika

na maszyny półczerwiczne „Standart” na stanowisko

majstra

poszukuje Fabryka

Pończoch w Gubinie,

ul. Fabryczna 5-8.

Warunki do uzgodnienia. Mieszkanie za-

pewnione. K 1477

OGŁOSZENIE

Wojewoda Poznański

decyzją nr A. C. II.

7430/49, z dnia 18. 11.

1949 r. orzekł zmianę

nazwiska obywateli

polich Jana, Tade-

usza i Marii Larwa

zamieszkałych w Uści-

kowie 18 pow. Oborniki

na Larecki. Powyż-

sza zmiana rozciąga

się na żonę, Janę,

Agatę i ich niepełno-

letnie dzieci: Romana,

Wacława, Teresę Kry-

stynę (2-imi) Helenę i

Józefa. G 1472

Licytacja

Dnia 7 grudnia 1949 o godz. 15 w Poznaniu przy ul. Wajdy Król, Jadwigi nr 5 a I licytacja 1 maszyny do pisania, urząd. biurowego, 1 aparat radiowy, pianina, motoru, 2 windy i inne ruchomości.

K 1478 Komornik Rewir I.

OGŁOSZENIA DROBNE

Tanie sprzedam szafę. Wino. 1465

Mieszkanie 3-4 pokoi kom. 1465

fort. Bydgoszcz śródmieście. 1465

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań. Witold Pogó. 1465

Stary Rynek 72. K 1475

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań

V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red.

nacz. 508-73, sekr. 518-87, dział lokalny 518-22,

sportowy dział listów. gospodarczy i rolny 508-56,

dział kulturalny, terenowy, kobiecy, dyr. delegatury, kolportaż i prenumerata zamiej. 502-84

Kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48

Wydawca: R. S. W. „Prasa”

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione —

Zakład Główny w Poznaniu

K — 0740



Przełożył Józef Brodzki

Jeżeli doktor Midrub pisywał kiedykolwiek i otrzymywał czyjeś listy — to były to listy jedynie od matki. Na tej podstawie można byłoby wywnioskować, że gdzieś w najskrytszym zakątku duszy doktora nauk biologicznych Sima Midruba istnieje jakiś kącik dla uczuć w związku z nauką. Sim Midrub miał dwadzieścia dziewięć lat, nie był ani brzydki, ani głupi, przeciwnie był nawet dość dowcipny i zdolny, a niekiedy potrafił być bardzo miły. Wabiła go ku sobie sława uczonego, ale takiego, który odkrył rzeczy całkowicie nieznane, posiadające przeogromną wartość, choć nie zawsze korzystną dla ludzkości. Doktor Midrub marzył o tych odkryciach, ale gdyby dla dokonania takiego odkrycia trzeba było zmieścić z powierzchni ziemi połowę, trzy czwarte lub nawet całą ludność Arzantei — nie zastanowiłby się nawet nad tym.

Postarałby się ulokować w bezpiecznym miejscu swoją mamusię, a reszta może zginąć w imię przyszłej sławy wielkiego uczonego. Nie miał ani czasu, ani ochoty interesować się książkami, które nie dotyczyły biologii lub biochemii. Literaturę piękną uznawał jedynie jako środek nasenny, dzieła filozofów i ekonomistów uważał za gadulstwo, nieuków roszczeniach sobie niesłuszne prawo do miana uczonych.

Jednego wszakże filozofa otaczał należyty szacun-

kiem. Był nim Fryderyk Nietzsche. Nadczołwiek, który działa „z tamtej strony dobra i zła” — czyż można było w sposób bardziej zwięzły i wyraźny określić ideał, do którego całą duszą dążył doktor Sim Midrub.

W gruncie rzeczy był to ponury barbarzyńca, obdarzony ogromnymi zdolnościami, uzbrojony w najnowocześniejszą broń nauki, która w rękach innego człowieka mogłaby służyć na pożytek ludzkości, ale doktor Sim Midrub niewiele sobie robił z ludzkości. Dla niego ludzie żyjący na świecie dzielili się na dwie kategorie.

Do pierwszej, znacznie liczniejszej należeli: Murzyni, Chińczycy, Meksykanie, Słowianie, Włosi, Żydzi, Francuzi, jednym słowem wszystkie narody prócz Arzantejczyków. W jego zrozmieniu nie byli to właściwie ludzie. Było to jakieś plemię ludzkie nadające się do eksperymentów, niepokorne i wielomilionowe, które należało zmusić do pracy po to, aby Arzanteia mogła prosperować. Wszakże ludność Arzantei — ze stanowiska Midruba — również nie była jednakowej wartości. Uczony biolog gardził robotnikami, farmerami oraz ich parobkami — jednym słowem gardził wszystkimi, którzy nie dorastali do poziomu jego wysokiego intelektu. Uczony biolog pragnął jednak przewyższyć nawet tych nielicznych, których szacował mianem równych jemu.

Po prostu bawiło go, że ci do których należały laboratoria i wielkie pracownie naukowe, uważali go za wykonawcę swoich zleceń. Co prawda, kierując się rozsądkiem, nigdy tej myśli głośno nie wyrażał. Niech sobie ci nieznani mu właściciele Wzorowego Domu Wychowawczego dla Sierot myślą, że doktor Sim Midrub jest jednym z tych nikomu nieznanych pionków, co to muszą ciężko odrobić wyznaczoną im pensję. Pogardzał swoimi szefami, jak pogardzał bezpośrednim zwierzchnikiem,

dyrektorem Vanderhuntem, aczkolwiek i ten szanował filozofię Nietzschego.

Gdy Sim Midrub rozpoczął swą pracę w Wzorowym Wychowawczym Zakładzie dla Sierot, pociągalo go nie tyle zagadnienie przyspieszenia procesu rozwoju normalnych dzieci, co zresztą było już osiągnięte przed jego przybyciem, ile inne sprawy wynikające z niewykorzystanych jeszcze możliwości „eliksiru Bereniki”, który Alfred Vanderhunt opatentował pod nazwą „Patent AW”.

Trzeba przyznać, że dyrektor Vanderhunt nie domyśliłby się od razu o istnieniu tych możliwości, gdyby Sim Midrub nie zaoferował mu swych usług dla zbadania innych jeszcze ewentualności przy stosowaniu „Patentu AW”, czyli z nieco zmienioną pisownią swych inicjałów, co schroniło go przed zarzutami przypisania sobie cudzego odkrycia.

Według obliczeń doktora Midruba, wychowawcy zakładu powinny były w początkach marca urodzić dzieci, których ojcami byli również Wychowankowie Wzorowego Domu Wychowawczego dla Sierot. Doktor Midrub miał zamiar skrócić okres ciąży przy pomocy systematycznych zastrzyków „Patentu AW”. Doświadczenia dokonane w laboratorium nad szczurami i morskimi świnkami potwierdziły całkowicie jego przypuszczenia. Opracowana została dokładnie wysokość i ilość dawek i należało spodziewać się, że w połowie marca, jeżeli wszystko nadal będzie rozwijało się pomyślnie, zakład będzie musiał zaangażować kilku ginekologów oraz urządzić położniczy zakład na trzydzieści jedno łóżko, a także rodzaj żłóbka na trzydzieści jedno łóżecko.

(Ciąg dalszy nastąpi)